

DNI OSWIATY KSIĄZKI I PRASY



Z programu Dni Oświaty, Książki i Prasy

Dziś w Łodzi odczyty

- „OSWIATA W SŁUŻBIE SOCJALIZMU” — ZPO „Wólczańska”, Wólczańska 243
 - „O BUDOWIE WSZECHSWIATA” — LZG Limanowskiego 156
 - „WSPÓŁCZESNA TARGOWICA” — LK, Dziel. Ruda Pab.
 - „OSWIATA W SŁUŻBIE SOCJALIZMU” — ZPW im. 9 Maja, Tylna 6
 - „O BUDOWIE WSZECHSWIATA” — LK, Dziel. Limanowskiego 56
 - „MIKOŁAJ KOPERNIK” — ZPO im. Wętkowskiego, Wólczańska 50
 - „O DZIEDZICZNOŚCI” — DMR, Pien'ny 30
 - „O BUDOWIE MATERII” — DMR, Złotnicza 5-7
 - „O POCHODZENIU CZŁOWIEKA” — ZPB im. H. Sawickiej, Niciarniana 2-6
 - „JOZEF STALIN” — Świetlica dworcowa Łódź-Kaliska
 - „POZNAJEMY LITERATURĘ RADZIECKĄ” (odczyt z przezrociami) — MDK Moniuszki 4a
 - „KOPERNIK NA TLE RENESANSU” — Muzeum Sztuki, Wętkowskiego 31
 - „TWORZY SIĘ KSIĄŻKA” (z przezrociami) — Szkoła podstawowa nr 71, Smugowa 6
- Wszystkie odczyty odbywają się o godz. 18 z wyjątkiem odczytu „Tworzy się książka”, który odbędzie się o godz. 12.

wystawy trwające do 31 b. m.

- „POPULARYZACJA NAUKI POPRZEC KSIĄŻKĄ” — Biblioteka Uniwers., Narutowicza 59
- „WYSTAWA STALINOWSKA” (katedra Marksizmu-Leninizmu UL) — Bibl. Uniwers., Narutowicza 59
- WYSTAWA KSIĄZEK O PROBLEMATYCE ZWIĄZANEJ Z FRONTEM NARODOWYM — Bibl. Politechniki Łódzkiej, Gdańska 155
- „NAUKA MARKSIZMU - LENINIZMU DZWIGNIĄ POSTĘPU” — Bibl. WSE, Armii Ludowej 3-5
- WYSTAWA KSIĄZEK TECHNICZNEJ — Bibl. Inst. Włókn. Gdańska 91-93
- WYSTAWA KSIĄZEK, PRASY, PODRĘCZNIKÓW, ZESZYTÓW, LEKTURY, RYSUNKÓW itd. — Bibl. szkolne w mieście
- DROGA SPOŁECZNA I OSWIATOWA NAUCZYCIELA WIEJSKIEGO W POLSCE W CIĄGU WIEKÓW XVIII, XIX, XX — Bibl. Wojew. Pedagog. Piotrkowska
- „BIBLIOTEKA PUBLICZNA DLA TERENU I OKOLIC ŁÓDZI” — Bibl. im. L. Waryńskiego, Gdańska 102
- „IMIE STALINA JEST NATCHNIENIEM DO WALKI O POKÓJ”, „SPOŁDZIELCZOŚĆ PRODUKCYJNA” — 23 Biblioteki rejonowe
- WYSTAWA ZABYTKÓW ARCHEOLOGICZNYCH — MDK, Moniuszki 4a
- „ŁÓDZKI OŚRODEK ARCHEOLOGICZNY OGNIWEM W NAUKOWYCH PRACACH BADAWCZYCH I OSWIATOWYCH W POLSCE LUDOWEJ” — Muzeum Archeolog. Pi. Wolność
- WYSTAWA LITERATURY MARKSISTOWSKIEJ — Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna, 1 Maja 6

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 120 (2748) Łódź, czwartek 21 maja 1953 r.

W 45 miejscowościach woj. łódzkiego odbędą się obchody Święta Ludowego

Liczne ekipy robotnicze wezmą udział w uroczystościach

WARSZAWA. Mało i średniorolni chłopcy i członkowie spółdzielni produkcyjnych — partyjni i bezpartyjni we wszystkich powiatach przygotowują się do obchodów święta ludowego.

Pod bliskimi i drogimi każdym pracującemu chłopcu hasłami Frontu Narodowego walki o pokój i wykonanie zadań Planu 6-letniego w rolnictwie, pod hasłami sojuszu robotniczo-chłopskiego wieś manifestować będzie w dniu 24 bm. w kilkuset miejscowościach. W woj. łódzkim Komitety Frontu Narodowego

przygotowują obchody w 45 miejscowościach, w woj. rzeszowskim — w 72 miejscowościach, w Wielkopolsce — w 92. Są to w większości gromady, w których istnieją produkcyjne oraz miejscowości znane z historii walki chłopów o wyzwolenie narodowe i społeczne, o ustrój sprawiedliwi-

6 — walk — zwycięstw Wielki sukces Polaków w 3 dni mistrzostw Europy

Patrz str. 6

Przewodniczący AIBA P. Gremaux mówi o znaczeniu mistrzostw Europy

WARSZAWA. — Pan Gremaux, prezes Międzynarodowej Federacji Boksu Amatorskiego (AIBA), który przybył do Warszawy na mistrzostwa Europy w boksie udzili w dniu 19 bm. w rozmowie z przedstawicielami prasy polskiej następującego wywiadu: Na pytanie jak ocenia organizację mistrzostw Europy w boksie p. Gremaux oświadczył: Wszystko co zastaliśmy w Warszawie w zakresie organizacji zawodów, świadczy o ogromnym wysiłku polskich działaczy i wystawia im najlepsze świadectwo.

Jesteśmy pod wrażeniem bardzo gościnnego przyjęcia w Polsce. Pragnąłbym szczególnie podziękować przewodniczącemu Rady Narodowej w Warszawie panu postowi Albrechtowi i przewodniczącemu polskiego komitetu organizacyjnego, panu posłowi Reckowi za ich serdeczne słowa powitania skierowane pod adresem członków AIBA i wszystkich ekip. Mogę zapewnić, że wszyscy goście odczuli głęboko i szczerze sposób w jaki są podejmowani w Warszawie przez wybitne osobistości i mieszkańców miasta.

Nielatwo będzie — oświadczył

pan Gremaux — organizatorom następnego mistrzostwa, federacji innych krajów dorównać organizatorom polskim i zapewnić doskonałe pod każdym względem warunki w jakich odbywają się mistrzostwa w Warszawie. Zyczyłbym sobie — oświadczył na zakończenie pan Gremaux — aby wszystko przebiegało tak dobrze jak dotychczas, a wówczas sport w ogóle, a boks w szczególności zyskają pod każdym względem.

Młodzież sportowa krajów uczestniczących w mistrzostwach wyniesie najlepszy wzór z tego co mogła zobaczyć w Warszawie, tym sławnym mieście, które dla wszystkich jest symbolem odbudowy po zniszczeniach wojny. Byłbym bardzo szczęśliwy gdyby te mistrzostwa przyczyniły się do zbliżenia narodów przez sport i ten cel wart jest trudów, które ponieśli organizatorzy.

Wielkie zwycięstwo sił patriotycznych w Niemczech zachodnich Odroczenie bezprawnego procesu KPD

BERLIN. — Agencja ADN donosi z Karlsruhe, że pierwsza izba bońskiego trybunału konstytucyjnego postanowiła odroczyć proces o delegację Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Jak wiadomo, zachodnio-niemiecki trybunał konstytucyjny przygotowuje ten proces na polecenie rządu w celu zakazania działalności KPD.

Agencja ADN stwierdza, że nie podano nowego terminu rozpoczęcia procesu, co oznacza, że został on odroczony na czas nieokreślony.

Agencja ADN podkreśla, że decyzja w sprawie odroczenia procesu KPD jest pierwszym wielkim zwycięstwem szerokiego ruchu protestacyjnego patriotycznych pokojowych sił Niemiec zachodnich przeciwko próbom władz bońskich zakazania działalności KPD.

Do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie przygotowuje się młodzież całej Polski

WARSZAWA. — Młodzież całej Polski — zarówno zrzeszona w szeregach ZMP jak i niezorganizowana — z zapałem przygotowuje się do IV Światowego Fe-

stiwalu Młodzieży i Studentów, który pod hasłem walki o pokój, o lepszą przyszłość odbywać się będzie w dniach od 2-16 sierpnia br. w stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej w Bukareszcie.

Przygotowania prowadzone pod kierownictwem terenowych ogniw ZMP są okresem wzmożonej pracy politycznej i wychowawczej wśród młodzieży.

W okresie przygotowań na liczne organizowane odczyty i zebrania dyskusyjnych młodzież omawia swoje osiągnięcia w pracy i nauce, uzyskane w ludowej ojczyźnie. Zapoznaje się z bogatym dorobkiem młodzieży radzieckiej i krajów demokracji ludowej oraz z życiem walczącej o prawa do nauki i pracy młodzieży krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych.

Wiele zarządów wojewódzkich ZMP prowadząc przygotowania do IV festiwalu zorganizowało konkursy na najlepsze wiersze lub opowiadanie, obraz, rzeźbę, czy gazetkę ścienną, która ilustrowałaby osiągnięcia młodzieży polskiej w jej walce o realizację Planu 6-letniego, w jej walce o pokój. Najlepsze z prac wysłane zostaną do Bukaresztu na międzynarodowy konkurs o tytuł laureata IV festiwalu.

Nowy podsekretarz stanu

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował ob. Srokę Stanisława podsekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej.

„Zielona droga” serc i pracy

Każda wiosna Polski Ludowej przynosi nam coś nowego. Coś, z czym idziemy do pracy, o czym myślimy nie raz podczas spaceru, rozmów towarzyskich, co jest związane z nami jakimś węzłem uczuci i radości. Tak było z Trasą W-Z, o której śpiewaliśmy piosenki, tak też było z MDM, Muranowem czy Starym Miastem. Cieszyliśmy się tym, jak dobry gospodarz cieszy się z tego, że przybywa mu dobytku. Bo przecież to jest wielka radość widzieć, jak na naszej ulicy rośnie nowy dom, jak gdzieś rośnie nowa fabryka czy osiedle mieszkaniowe.

Myśli takie osładzają nam trudności, bo wiemy — mało, widzimy, że są trudności wzrostu, które będą znikać w miarę, jak będzie przybywać tych domów, fabryk, osiedli.

I wiosna 1953 roku przyniosła nam, najradośniejszy z dotychczasowych, widok, obiekt do radosnych myśli i gorących uczuć. Tam, pod Krakowem ruszył szturm na olbrzymi obiekt Planu 6-letniego — Nową Hutę.

Przez Polskę przebiegło hasło — Cały naród buduje Nową Hutę. — Poderwało ono do czynów, do zwiększenia wysiłków wszystkich ludzi pracy.

„Zielona droga” dla Nowej Huty! — krzyknęły tytuły z lamów gazet, a w odpowiedzi na to mocniej uderzyły młoty w kuźniach, szybciej zawirowały wrzeciona obrabiarek, szerszą strugą popłynęła stal w hutach i wałcoznach. Ta „Zielona droga” obudziła nawet biurokratów, siedzących jeszcze w niektórych instytucjach i urzędach, zmusiła ich do otwarcia teczek i segregatorów i do postawienia na wielu sprawach słów „PILNE, DO NATYCHMIASTOWEGO ZAŁATWIENIA”. Po to, by przyspieszyć budowę gigantycznego obiektu, który już niedługo da krajo-

zobnej dla wznoszenia nowych zakładów pracy, dla produkcji samochodów, traktorów i maszyn rolniczych, dla pociągów i statków, narzędzi lecarskich — dla zwiększenia dobrobytu całego narodu. Do zwyciężenia siły i obronności naszej ojczyzny, a tym samym do wzmocnienia obozu pokoju i postępu.

Nie ma zakątka ziemi w Polsce i nie ma takiego człowieka, którego życie i przyszłość nie byłoby związane z budową Nowej Huty. Dlatego budowa jej i dostawy dla niej to sprawa ogólnonarodowa, sprawa każdego patrioty, który kocha swoją ojczyznę, który remu drogi jest wzrost jej sił i sprawa pokojowej przyszłości.

Szeroką lawiną ruszyło przez Polskę, przez fabryki i biura, hasło do nowego współzawodnictwa o tytuł najlepszego dostawcy dla Nowej Huty. Rozwinał się prawie że błyskawicznie łańcuch zobowiązań i im'ennych wezwań do szybszej, lepszego i wydajniejszej pracy we wszystkich działach pracujących dla Nowej Huty.

Również Łódź nie pozostała w tyle za innymi miastami Polski odpowiadając na apel Śląska i Poznania.

Trzeba jeszcze bardziej wzmocnić to współzawodnictwo, tak żeby hasło „Zielonej drogi” dotarło do każdego zakładu pracy, do każdego stanowiska roboczego i każdego pracownika. W krzewieniu tego pięknego hasła powinni wykazać inicjatywę inżynierowie i technicy łódzkiego przemysłu. Tak, żeby każdy robotnik wiedział, że szybsze wykonanie zamówienia, lepsza jakość produkcji, to patriotyczny obowiązek. Żeby w 1955 roku, gdy ruszy Kombinat Nowa Huta, można było powiedzieć z dumą: tam jest też cząstka mojej pracy, włożonej w gigantyczne dzieło.

Fachowcy mówią o normach

Z narady metalowców Łodzi i województwa

Ludność Kassel nie dopuściła do zjazdu b. spadochroniarzy hitlerowskich

BERLIN. Agencja ADN donosi, że ludność Kassel zaprotestowała energicznie przeciwko zwołaniu do tego miasta na Zielone Święta zjazdu b. spadochroniarzy hitlerowskich, na którym miał przemawiać osławiony generał SS Ramecke. Zjazd został odwołany.

ZME im. W. Piecka w Żychlinie wysłały na przeszkolenie ekipę produkcyjnych ślusarzy. Przewodnicy pracy stali się wkrótce przewodnikami nauki. Niektórzy jednak spośród nich woleliby nie zdać egzaminów. Dlaczego?

Po prostu dlatego, że dobry ślusarz w ZME zarabia więcej od brygadzysty a nawet od majstra, mimo bardziej odpowiedzialnej pracy.

Ślusarze i monterzy Fabryki Sprzętu Mechanicznego nie chcą awansować na stanowiska brygadzystów i majstrów. Dlaczego? Dlatego, że awans taki to jednocześnie zmniejszenie ich zarobków. Jako brygadziści i majstrowie zarabiali by mniej.

W okresie „rozpuszczania” tejże fabryki wyznaczono normy dla słabo kwalifikowanych pracowników. Od tego czasu wzrosły kwalifikacje ludzi, zwiększyła się również wydajność pracy, dzięki specjalizacji poszczególnych oddziałów i zakładów. W rezultacie mimo podwójnie wyrabianych norm — plany miesięczne są niewykonywane.

Dlaczego? Dlatego, że niskie normy przestały mobilizować do zwiększenia wydajności pracy i zarobków. Pracownicy —

(Dalszy ciąg na str. 2)

Aż radość żyć i widzieć jak odrabiamy lata zacofania, jak idziemy naprzód!

Maj strojny we wszystkie odcienie zieleni i różnorakie barwy kwiatów — maj pełen subtelnych zapachów, płynących od pól, łąk i lasów — maj rozdzwoniony śpiewami ptaków i brzęczeniem pracowitych pszczół stanowi wspaniałe tło dla „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

Piękno mają wywołane u nas radość, uśmiechy i pragnienie zaspokojenia najpilniejszych potrzeb: kwiatów i książek. Jedne i drugie mamy tuż pod ręką.

Barwy i woni.
Wiedzę i kulturalną rozrywkę.
Pod wpływem dobrej książki jak kwiaty rozkwitają w nas piękne myśli i najszlachetniejsze uczucia. Dzięki książkom jeszcze bardziej zaczynamy kochać życie i przyrodę, pracę i ludzi, postępek i pokój, nasz kraj i kraje budujące szczęśliwą przyszłość.

Stowo, natchnione myślą marksistowską, stało się dla nas odkrywczą prawdą, piękną i drogą do szczęścia. Od nas zależy, od wzrostu naszej świadomości, od wkładu naszej pracy, aby kwiaty naszych najszlachetniejszych pragnień przystoczyły się w owoc osobistego i ogólnoludzkiego szczęścia.

Ja nie wyobrażam sobie życia bez książki i bez gazety — mówiła Stanisława Sadowska z gromady Krasków (gm. Bolimów), zabrawszy głos w dyskusji podczas zlotu przodowników III etapu konkursu czytelnictwa ZSCh, który dla powiatów łowickiego, łęczyckiego, kutnowskiego i skierniewickiego odbył się w niedzielę 17 maja w Łowiczu. — Przed wojną, aby zapamiętać sobie w książce, musiałem wędrować pieszo 9 kilometrów do biblioteki w Głownie, a od czasu, jak mamy naszą Polskę Ludową biblioteka jest u nas na miejscu, w gromadzie. Kocham książki, przeżywałem to wszystko co przeżywałem opisanie bohaterów i uczyć się od nich, przeżywać ich własne słabości. Ich metody pokonywania trudności stają się moją własnością. My, przodownicy czytelnictwa, powinniśmy treść naszych dzisiejszych rozważań przenieść na gromady, aby jeszcze bardziej rozpowszechnić czytelnictwo tak książek jak i prasy. Niech ludzie stają się lepsi i przez zrozumienie wielu zagadnień szczęśliwsi.

— Pod strzechami naszych przadziadków chłopów — mówił Zygmunt Łukasik z gromady Brzeziny (gm. Dobrzeln, pow. kutnowski) — gnieździły się niedza, ciemnota i zabobon. Niewiele z naszych dziadków umiało jako tako czytać, a o pisaniu nie ma co wspominać. Ba, jeszcze za czasów mojego ojca oświata dla chłopów była naszym zakazany owoc. Przecież książki zawierają mądrość i prawdę o życiu, więc jakżeby to — ci, co chłopów i robotników niemiłosiernie wyżytkiwali, mieliby rozpałać wśród ludu kaganiec prawdziwej oświaty?... Akurat!... Mój ojciec umiał czytać, ale tej sztuki nauczył się nie w szkole, bo szkoły tu nie było. Jego nauczycielem był pewien starszyszek — niestety, nie pamiętam jego nazwiska. Nauka odbywała się tak: dziadec rysował na piasku palcem lub patykami litery, a gdy ojciec po pewnym czasie poznał cały alfabet, zaczęło się układanie na piasku słów i zdań.

Ja wprawdzie uczęszczałem już do szkoły, ale niewiele się w niej nauczyłem. A potem

nia plantacji cykorii, rośliny w tej wsi nigdy nie uprawianej.

Znaczenie czytelnictwa na wsi oraz wielki wpływ książki i prasy w marszu ku nowemu podkreślali również uczestnicy zlotu z pow. sieradzkiego, łaskiego i łódzkiego. Zlot ten, który odbył się w Zduńskiej Woli, zgromadził około 200 najlepszych bibliotekarzy wiejskich, najaktywniejszych kierowników świetlic oraz wyróżnionych w konkursie ZSCh czytelników książek.

W niedzielę 24 maja odbędzie się podobne zloty w Wieluniu dla wyróżnionych czytelników książek z pow. wieluńskiego i w Piotrkowie dla uczestników konkursu z pow. piotrkowskiego, radomszczańskie i rawsko-mazowieckiego.

Należy podkreślić, że w III etapie konkursu czytelnictwa ZSCh wzięło udział ponad 9 tysięcy osób z terenu woj. łódzkiego.

Podczas zlotów, oprócz referatu podsumowującego wynik konkursu i dyskusji, odbywały się wybory delegatów na Zlot Krajowy, który odbędzie się 31 maja w Warszawie, wręczanie nagród, dyplomów i odznak zwycięzcom konkursu oraz występy artystyczne zespołów świetlicowych i kiermasze książek.

C. M.

Zobowiązania inżynierów i techników włókienników

W wyniku ankiety: „Jak stosuję w mojej pracy wskazania Bolesława Bieruta z narady aktywu górników”, przeprowadzonej przez „Dziennik Łódzki” wśród inżynierów i techników, na VII Zjeździe Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego podjęto wiele zobowiązań. Tematy zobowiązań zostały w przeddzień zjazdu przedyskutowane i omówione na zebraniach kół NOT.

Ogółem inżynierowie i technicy fabryk bawełnianych, wełnianych i szpacerowych, włókienniczych, dziewiarskich, pończosznich i jedwabniczych podjęli ponad 300 zobowiązań. Wśród podejmujących zobowiązania nie brakło również inżynierów i techników z Instytutu Włókienniczego, Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przemysłu Włókienniczego, centralnych zarządów poszczególnych branż przemysłu oraz ze szkół inżynierskich.

SŁUCHACZE TECHNIKUM WŁÓKIENNICZEGO zobowiązali się m.in. zapoznać z pomysłami racjonalizatorskimi zgłoszonymi do centralnych zarządów i przenieść je do zakładów, w których odbywają ćwiczenia praktyczne — o ile nie są one w tych zakładach zastosowane.

KOŁO NOT PRZY ZPW IM. 9-GO MAJA zobowiązało się wprowadzić wymianę wałków z niedoprędem kolejno bez zatrzymywania maszyny co zwiększy ilość wyprędu.

KOŁO NOT PRZY ZPW IM. WIOSNY LUDÓW zorganizowało brygadę inżynierów i robotniczą, która zajęła się rozwiązywaniem trudności spowodowanych brakiem czółenek na tkalni. Ma ona doprowadzić zużyte czółenka do stanu ponownej używalności.

Podobne brygady inżynierów i robotnicze dla likwidacji wąskich gardeł produkcji zorganizowało **KOŁO NOT PRZY ZPW IM. BARDOWSKIEGO**.

KOŁO NOT PRZY STRADOMSKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO IM. 1-GO MAJA poza zobowiązaniem zorganizowania brygady, przeprowadzi analizę wórnego wykorzystania odpadków w oddziałach produkcyjnych co przyniesie oszczędności surowca na sumę 24.620 zł.

O dalszych zobowiązaniach podjętych przez inżynierów i techników, jak również o ich realizacji będziemy pisać w następnym numerze naszego pisma.

A. Barsilio

„Wina” księdza Gaggero

(Korespondencja z Włoch)

RYM. (Reuter). — Kongregacja Sancto Offizio wykreśliła ze stanu duchownego księdza Andrego Gaggero z Instytutu świętego Filipa Neri w Genui pod zarzutem „ciężkiej winy nieposłuszeństwa wobec władz kościelnych”.

Jakkolwiek komunikat Sancto Offizio nie precyzuje bliżej na czym polegała „nieposłuszeństwo” księdza Gaggero, agencje zachodnie wyjaśniają, że brał on udział w Kongresie Pokoju odbyłym w Warszawie w roku 1950 i „utrzymywał nadal kontakty z organizacjami komunistycznymi”.

Rzym, w maju.

BOJOWNIKOM O POKÓJ

znane jest nazwisko ks. Andrea Gaggero, który na Warszawskim Kongresie Pokoju w roku 1950 wybrany został członkiem Światowej Rady Pokoju. Zasługi ks. Gaggero w dziedzinie walki o postępek i sprawiedliwość wiadome są wszystkim stojącym wraz z nim w szeregach zwolenników postępu i sprawiedliwości. Postawa jego zwróciła uwagę Świętego Oficjum, które niedawno zwróciło się do niego z żądaniem zaprzestania działalności w dziedzinie walki o pokój.

Ks. Gaggero ma lat 37. W czasie wojny o wyzwolenie Włoch walczył o wolność jako kapelan komendy wojsk partyzanckich w Ligurii. W r. 1944 został aresztowany, poddany torturom i następnie skazany przez faszystowski trybunał specjalny na 18 lat więzienia. Deportowano go do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Po wyzwoleniu wraca do Włoch i w dalszym ciągu walczy o pokój i wolność, rozwijając szeroką działalność wśród robotników. W roku 1950 bierze udział w delegacji włoskiej na Światowy Kongres Pokoju w Warszawie. Ks. Gaggero wielokrotnie podkreślał publicznie swą przynależność do wielkiego ruchu pokoju, ściągając tym na siebie niezadowolone i prześladowania ze strony swych władz duchownych. W związku z ostatnimi dekrety Świętego Oficjum, dotyczącymi jego osoby, ks. Gaggero ogłosił list, którego wyjątki opublikowała postępowo prasa włoska.

„Święte Oficjum — pisał ks. Gaggero — zakomunikowało mi w tych dniach rozkaz, nie podlegający dyskusji, abym nie zajmował się w żadnej formie zagadnieniami pokoju oraz oddalił się całkowicie od wszelkich zagadnień społecznych i politycznych. Rozkaz zakazał, że działalność mojej powiniennem wyprzeć się definitywnie, pozorując to nawrotem do prawdziwej wiary. Zmusiłoby to mnie w istocie do przekreślenia wszelkich wątpliwości, jakie mogłyby jeszcze istnieć, co do prawdziwej postawy

politycznej oficjalnego świata katolickiego”.

„Pojechałem do Warszawy w roku 1950 nie tylko aby dać świadectwo mego udziału w walce o pokój, lecz także aby pokazać przez jakie cierpienia przechodzą księża i katolicy na skutek podziału świata na dwa obozy i niebezpieczeństwa nowej wojny. Chciałem ukazać moim braciom konieczność przedyskutowania najbardziej palącego problemu dla wszystkich — problemu pokoju. Miałem w pamięci wspomnienia o straszliwych cierpieniach moich towarzyszy więzienia i obozu w czasach ostatniej wojny, wspomnienia o tysiącach mężczyzn i kobiet, którzy zginęli w komorach gazowych Mauthausen. Cierpienia, które widziałem, były bezgraniczne — chciałem, aby droga pokoju, którą wybrałem, była również bez granic. Wróciłem z Warszawy z przekonaniem, że jest rzeczą możliwą, konieczną i potrzebą, aby ludzie dobrej woli spotkali się w celu omówienia swych wspólnych problemów, aby zapomnieli o swych wzajemnych urazach, aby nabraли wiary w możliwość wspólnego życia i wspólnej pracy”.

Po powrocie z Warszawy ks. Gaggero narażony był na ciągłe szykany i prześladowania. „Musiałem — pisał on dalej w swym liście — wyrzec się spotkania z moimi przyjaciółmi, z którymi dzieliłem czas gło-

du i dzięki którym żyję. Musiałem oddać się od robotników, dzięki którym zdobyłem świadomość społeczną i polityczną. Musiałem milczeć, musiałem opuścić wszystkich tych, którym dawałem pociechę i z którymi łączyły mnie silne więzy. Chciałem, abym zaprzestał walki przeciw wojnie, walki o zbudowanie świata po koju i sprawiedliwości. Ale milczenie byłoby zdradą mego sumienia ludzkiego i kapłańskiego. Nie mogę milczeć, ponieważ oznaczałoby to, iż zgadzam się na podział ludzi na dwa obozy”.

„Chwila jest poważna. Atmosfera w świecie katolickim stała się duszną, trzeba, aby ktoś zdobył się na położenie temu kresu. Jeżeli będzie się milczało, pozwoli się na to, iż wielu katolików wciągnie się nieświadomie do przygotowań do nowej wojny, pozwoli się, aby wciągnięto ich do nowej „krucjaty”, przygotowywanej przez fanatyków. Wierzę, że z czasem zrozumieją oni dla jakiej akcji chcą ich zjednać”.

„Chwila jest poważna — napisał ks. Gaggero, odpowiadając na dekrety Świętego Oficjum. Nadszedł czas, aby do walki o pokój przyłączyli się wszyscy, których zwołała dotychczas fałszywa propaganda Watykanu. Przykład ks. Gaggero jest dla nich podniecią do walki o pokój i wolność”.

Fachowcy mówią o normach

(Dokończenie ze str. 1)

jak stwierdzono — z góry ustalali sobie procentowe wykonania norm, by zarobić nie więcej niż potrzebowali na utrzymanie.

Pracownicy odlewni Zgierskich Zakładów Remontu Maszyn wyrabiają przeciętnie 220 proc. normy. Planu natomiast nie wykonują. Mają przy tym wysoki odsetek brakowych odlewów, które podwyższają koszty wytopów i odlewów.

Dlaczego? Dlatego, że obowiązujące normy mimo znacznej ilości odrzuconych odlewów i tak pozwalają osiągnąć podwójne ich wykonanie.

Dziesiątki podobnych przykładów podawali na naradzie metalowców przedstawiciele fabryk metalowych. Wszystkie wskazywały na to, że obecny system plac i norm w przemyśle metalowym w wielu wypadkach zamiast mobilizować pracowników do wykonalstwa planu — demobilizuje ich.

Obowiązujący system plac i norm stał się hamulcem szkolenia zawodowego, socjalistycznego współzawodnictwa, rozwoju racjonalizatorstwa — hamulcem wprowadzenia w coraz to większym zakresie w zakładach metalowych postępu technicznego.

Joszida próbuje sforsować nowy rząd japoński

PEKIN. — Jak donoszą z Tokio, 18 maja rozpoczęła się sesja nadzwyczajna nowo wybranego parlamentu japońskiego.

Jak donosi radio tokijskie, przewodniczącym Izby Niższej parlamentu został wybrany wielkością głosów Jaszudziro Tsutsumi (partia „postępowa”). Otrzymał on 252 głosy spośród 482. Wiceprzewodniczącym Izby został Hio Hara (lewicowa partia socjalistyczna), na którego padły 233 głosy. Kandydat liberalnej partii Joszidy poniesł porażkę.

Radio tokijskie przyznaje, że „zobycie przez frakcje opozycyjne stanowisk przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Izby Niższej zadano ciężki cios rządowi Joszidy i partii liberalnej”.

Dnia 19 bm. Izba Niższa dokonała wyboru premiera. 216 głosami przeciwko 204 przy 77 wstrzymujących się od głosu premierem wybrany został Joszida. Przystępuje on obecnie do formowania swego gabinetu z kołeczek metalowych postępu technicznego.

Igoszyn przerwał opowiadanie Wasyla dając rozkaz w marszu. Major sam prowadził kolumnę aż do chwili, kiedy Pietusza powiedział: „Tu trzeba skręcić ze ścieżki”. Wówczas Igoszyn wydał ostatnie rozkazy. Grupa Kolasnikowa zajęła pozycję po obu stronach ścieżki. Igoszyn wziął do swojej grupy Michała Pierwuchina. Bracia pożegnali się, poważnie podając sobie ręce.

2

Ruszyli bezdrożem, na przelaj przez tajgę. Ciemności nieco się przejaśniały. Czerwony księżyc płynął między wierzchołkami drzew. Sylwetki leśnych olbrzymów rysowały się wyraźnie na tle nieba.

Za drzewami unosiła się mgła, która jak biała rzeka bezszcześnie przepływała w powietrzu. Odblaski księżycy padały na wspaniałe, wysokie paprocie, rosa iskrzyła się tyjącami iskierek.

— Jak tam z kierunkiem, kapitanie? — zapytał chłopczyka major Igoszyn.

— Zaraz zacznie się woda — uprzedził Pietusza — ale niegłęboka, można śmiało przejść.

Od razu zrobiło się znacznie wilgotniej, pod butami idących zachlupała woda, niebo stało się całkiem mgliste, odbicie miesiąca zakotyssało się i rozprysło w wodzie. Osip potknął się, omal nie upadł i zaklął głośno. Po niedługim czasie mgła ogarnęła zupełnie posuwającą się naprzód kolumnę. Ludzie szli w mlecznej mgle między karłowatymi sosna-



mi, początkowo po kolana, a później po pas w wodzie. Trwało to dosyć długo.

— Kamienie! — rozległ się nagle przyciszony okrzyk Pietuszy.

Na tle usypanego gwiazdami nieba zarysowały się wysokie nieruchome cienie. Pas mgły pozostał w tyle. Kolumna wstąpiła na pochyłe zbocze, zrobiło się znacznie cieplej.

Z daleka echo przyniosło ogłos wystrzału. Ludzie przystanęli.

— Samotnosow doszedł do „Kamiennych Braci” — stwierdził z zadowoleniem Igoszyn. — Połowa roboty została zrobiona. A gdzie twój chodnik powietrzny, kapitanie?

— Idź prosto naprzód, Osipie! — rozkazał Pietusza. — Tu powinien przepływać strumyk, ale jakoś go nie słychać...

— Cicho bądźcie! — zażądał Igoszyn.

135)

Wszyscy wstrzymali oddech.

Od strony kamieni doleciał szmer warko płynącej wody, która z pluskiem spała na kamieni.

— Ten sam — spokojnie stwierdził Pietusza. — Puść mnie na ziemię, Osipie. Tak będzie ci za ciężko, nie przejdiesz!

— Pies wyrwa się naprzód — uprzedził Paweł Igoszyna, z trudem utrzymując wyraźnie podnieconego Gołąbka, który obwąchiwał kamienie.

— Rozspać się! — rozkazał krótko Igoszyn.

Uczestnicy wyprawy sprawnie rozbiegli się na obie strony, tworząc figurę podobną do półksiężyca i zaczęli powoli zbliżać się do czarnego skupiska skał, które sprawiły wrażenie coraz wyższych. Każdy krok kosztował idących wiele wysiłku: zбочce usiane było gęsto ostrymi odłamkami skał.

Misza nie wytrzymał i szepnął Pawłowi, kiedy przybliżył się do następnego głązu:

— Towarzyszu, naczelniku, przychodź do was, do Końskiej Głowy, ten starszyszek — Chałuzjew. Złapał go Wiczoorem, na stacji Pieremiof. Chciał uciekać. Miał przy sobie kupę pieniędzy.

— Do samej skały będziemy iść czy co? — zapytał Osip.

W ciemnym łańcuchu skał zarysowała się jeszcze ciemniejsza pręga, biegnąca na ukos z góry do dołu. Był to wąwóz.

(c. d. n.)

Przed łódzką konferencją partyjną

Zdobyła zaufanie załogi

Marię Rakus w Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego im. Rychlińskiego znają wszyscy. Bo jakże nie znać przodującego majstra krajalni, nagrodzonego za pracę zawodową i społeczną Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Pstrzowskiego i 12 dyplomami, który został wybrany na delegata na Ogólnolódzką Konferencję Partyjną.

Nie szukałem długo. Jedną z robotnic prowadziła ożywiającą rozmowę z grupą towarzyszy. Moją wizytą była nieco zaskoczona. Bardzo skromna, nie lubi mówić o sobie, za to szeroko opowiada o pracy swojego oddziału.

— Mielśmy początkowo w pracy poważne trudności. Wiele robotnic — krojczyń i układaczek nie wykonywało swej pracy, nie umiało zorganizować należycie swej pracy. Trzeba było im wielokrotnie pokazywać nie oszczędzając czasu, jak obsługiwać maszynę jak układaczkę szablon, jak układać produkcję, jak oszczędzać

materiał. Obecnie w krajalni nie ma ani jednej pracownicy, która by wykonywała swą normę poniżej 200 proc. Wszyscy członkowie załogi objęci są współzawodnictwem, a wśród nich takie robotnice jak — układaczka Janina Ziemińska, krojczyni Józefa Woldańska i Franciszka Nostkowska, które przedtem nie wykonywały bazy, a dziś osiągają 260—280 proc. normy. Mamy poważne osiągnięcia w dziedzinie oszczędności materiału. I tak ze-

spół Woldańskiej ma 15 proc. odpadków, tj. o 3 proc. mniej niż przewidyuje plan, zespół Marii Radzikowskiej — o 1,8 proc. mniej.

Ale o pracy społecznej Marii Rakus opowiadają już inni. Maria Rakus jest aktywistką — agitatorką Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego. Dwa razy w tygodniu w przerwie śniadaniowej przeprowadza pogadanki wśród robotników, omawia z nimi aktualne sprawy. Szczególnie wiele czasu poświęca pracy w ra-

dzie kobiecej. Sama jest matką, ma 11 miesięczne dziecko i dlatego też bardzo interesuje się życiem domowym innych kobiet, pomaga im w każdej sytuacji. To przecież ona interweniowała w radzie zakładowej w sprawie mieszkaniowej dla Radzikowskiej. Dzięki jej staraniom dostała bezzwrotne pożyczki Daniela Woźniak, która ostatnio choruje i ma małe dziecko, Helena Tuzin, Genowefa Mikołajczyk i inne

— Maria Rakus — mówią robotnicy z Zakładów im. Rychlińskiego — zdobyła zaufanie całej załogi. Wiemy, że godnie będzie reprezentować nas na Ogólnolódzkiej Konferencji Partyjnej, tak jak godnie reprezentuje partię w swej codziennej pracy zawodowej i społecznej

Antoni Sordyl

uczy ludzi pracować po nowemu



przy jego maszynie i pokazywał jak trzeba pracować po nowemu. Tym ludzi przekonał, a potem zjednał ich sobie, tworząc zgrany kolektyw robotniczy współpracujący z działem technicznym. Właśnie postawiło fabrykę „na nogi”, pozwała ją osiągać coraz lepsze wyniki.

Antoni Sordyl ma także duże osiągnięcia racjonalizatorskie. Zabezpieczenie jeźdźców na ciągnarkach zmniejszyło znacznie wylamywanie igieł. Sordyl do opracowywania i próbowania wniosków racjonalizatorskich stworzył kilka brygad inżyniersko-robotniczych, które pracują pod jego kierownictwem. Brygady te mają już kilka osiągnięć racjonalizatorskich, przynoszących znaczne oszczędności.

Wzrasta także fundusz zakładowy powstający z ponadplanowej produkcji. Dzięki temu polepsza się także opieka nad robotnikami. Bowiem duża część tego funduszu służy na remonty mieszkań robotniczych na rozbudowę urządzeń socjalnych.

Antoni Sordyl przeniósł na kierownictwo przez siebie zakład wytoczny Bolesława Bieruta wygłoszone na naradzie aktywu górników. Walka z bumelantem nieusprawiedliwiona zupełnością robotników. Personel fabryki troszczy się o wykorzystanie każdego kawałka surowca, zmniejsza do minimum brak w produkcji. Marzeniem Sordyla jest, by w Czechochowie powstała Wieczorowa Szkoła Inżynierska. Wtedy będzie mógł używać tytułu inżyniera, zdobyć większą wiedzę techniczną, tak potrzebną mu w dalszym rozwoju.

Na razie Sordyl pomaga sobie w ten sposób. Ze studium literatury technicznej, polskiej i radzieckiej. Z tą literaturą są pewne trudności w Czechochowie. Otc biblioteka techniczna tamtejszego oddziału NOT zawiera zaledwie 3 książki z dziedziny włókiennictwa. Trzy książki na 336 inżynierów i techników włókienników to zakrawa na wielkie niedopatrzenie ze strony władz naczelnych NOT, które powinno być jak najszybciej usunięte.

250 tys. książek dziennie

Dziesiątki tysięcy osób odwołują się do biblioteki księgarń moskiewskich. Stolica ZSRR liczy obecnie przeszło 80 księgarń i ponad 200 kiosków, które sprzedają łącznie około 250 tysięcy książek dziennie.

Z miast i osiedli wszystkich republik związkowych, z Północy i z Dalekiego Wschodu oraz z innych krańców ZSRR napływają do Moskwy setki tysięcy listów, zawierających zamówienia na książki. W roku 1952 wysłano na zamówienia ponad 4,7 miliona książek, nut, map i tp.

Około pół miliona mieszkańców Moskwy subskrybowało rozmaite wydania wielotomowe.

Kapitalizm i niewolnictwo

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się przeludny przekład pracy amerykańskiego historyka Erica Williamsa pt. „Kapitalizm i niewolnictwo”. Książka Williamsa, omawiająca rozwój kapitalizmu w Anglii, zawiera bogaty materiał faktyczny, dotyczący haniebnego procederu handlu ludźmi na którym wzbogacali się angielskie klasy panujące. Autor podkreśla zależność rozwoju przemysłowego Anglii od wyzisku kolonii. Przy pomocy obfitej nagromadzonej materiałów historycznych z XVIII i XIX wieku, książka ta demaskuje jedną z form uprzejmiej przez Anglię grabieży krajów kolonialnych oraz z całą ostrością wskazuje dyktowaną przez chęć zysku politykę klas panujących w Anglii.

Dni Oświaty Książki i Prasy



W Domu Kultury w Jeleniej Górze otwarto wystawę rękodzieła ludowego. Na zdjęciu: ceramika ludowa. — fot. Mottl

Po haniebnej kompromitacji

Nowe dowody oszustwa chadeckich „propagandzistów”

Jak wiadomo, w Rzymie przy udziale oficjalnych osobistości z rządu de Gasperiego otwarta została oszczercza wystawa „Po tamtej stronie”, zawierająca szereg „dokumentów” obraźliwych rzekomo życie w krajach demokracji ludowej i w ZSRR.

Rychło jednak nie grubo żywej prowokacji wyszły na jaw. Postępowa dzienniki włoskie, zwłaszcza zaś „Unita” wykazały liczne fałszerstwa dokonane przez chadeckich organizatorów wystawy.

M. in. na zdjęciach przedstawiających „ofiary reżimów” — rozpoznano Włochów, którzy nigdy w krajach demokracji ludowej nie byli. Zdjęcia po prostu sfabrykowane we Włoszech.

Afiszę z NRD świadczyć mającą o tym „jak w sercu młodzieży wschodnio-niemieckiej wpałana są uczucia nienawiści” — zawierają takie hasła jak: „Walka o jedność i niezawisłość Niemiec znajduje pełne poparcie ze strony ZSRR”, albo: „Boże Narodzenie jest świętem pokoju i dlatego wśród podarunków nie powinna znajdować się broń”. Organizatorzy wystawy licząc się ze słabą znajomością niemieckiego wśród Włochów dali zdjęcia oryginalnych afiszów fałszywie jednocześnie tłumaczenie.

Szereg takich faktów — a

było ich bardzo wiele — już w ciągu kilku dni przypięczętował haniebną kompromitację chrześcijańsko-demokratycznych prowokatorów. Rozgłos tej kompromitacji był tak wielki, że — jak podaje dziennik „Paese Sera” — jeden z chadeckich dostojników groził nawet represjami wykonawcom wystawy, oskarżając ich o „nieudolność”.

Ostatnio do łańcuszka zde maskowanych łgarstw (służyć one miały chadecji w kampanii przedwyborczej) doszło jeszcze jedno, nie związane zresztą bezpośrednio z ową pograżoną w oczach opinii wystawą.

Otóż w jednej z dzielnic Rzymu kolportowano broszurkę opisaną „życie kobiet radzieckich”. Zawierała ona zdjęcie dwójga obdarzonych i niedożywionych „dzieci radzieckich”.

Nie małe więc było zdumienie pani Marabitti, gdy na zdjęciu tym rozpoznała swego syna Daniela i dziecinę czynkę innych ubogich rodziców z tej dzielnicy, nazwiskiem Anna Zina.

Takimi metodami propagandy próbuje chrześcijańska demokracja de Gasperiego podtrzymać swoje słabnące pozycje w okresie przedwyborczym.

Cóż, kłamstwo ma jednak — jak się okazuje — krótkie nogi. (m)

Z NASZEGO OŚWIATOWIUM

Ile płaci francuski podatnik za brudną wojnę

„Humanitę” oblicza, ile kosztuje dotychczas Francję wojna w Indochinach. Cena sytuacji finansowej w roku 1951 — pisze dziennik — określa koszt prowadzenia wojny w ciągu pierwszych sześciu lat jej trwania na 1.100.000.000.000 franków. Jeśli się do tego doda 500 mld. franków za rok 1952 i tyleż za rok 1953, dochodzi się do sumy

2.100.000.000.000 franków. W rzeczywistości kredyty na wojnę indochińską, zamaskowane pod innymi pozycjami budżetowymi, podnoszą tę cyfrę do 600 mld. rocznie, tzn. za 79 miesięcy trwania wojny do 3.950.000.000.000 franków.

Poza tym państwo wypłaca rocznie 100 mld. franków na czerń, posiadającym inwestycje w Indochinach, tytułem odszkodowań. Spekulacje piastrami kosztowały skarb państwa corocznie 100 mld. franków. Wojna indochińska kosztuje więc podatników francuskich 800 mld. franków rocznie, tj. 2,2 mld. dziennie. W tym czasie 45 wielkich spółek francuskich pładujących Indochiny pod ochroną korpusu ekspedycyjnego, osiągnęło w roku 1950 — 10.100.000.000 franków zysku wobec 54 mln. franków w roku 1946. Między rokiem 1951 a 1952 zyski Banku Indochińskiego wzrosły o 24 proc.

Z historii walki o powszechne i bezpłatne nauczanie

Filipina Płaskowicka nauczycielka-działaczka „Wielkiego Proletariatu”

1 września 1882 r. kolportowano w Warszawie, Zyrardowie i Zagłębiu Dąbrowskim program — odezwę pierwszej, polskiej, robotniczej partii „Proletariat”.

Bojowe, silne zdania odezwę mobilizowały do walki, a zarazem dawały ożywiający wszystkim uciskającym i wyzyskiwanym.

Proletariat polski usunął musi przesady, ciemnotę i wszystko, co znamionuje moralny ucisk i walczyć będzie ze wszystkimi, którzy dla zapewnienia sobie nad ludem przewagi utrzymują go w stanie umysłowego dzieciństwa...

...nauczanie powinno być obowiązkowe (powszechne —

uw. m.), bezpłatne i bezwyznaniowe”...

Pierwsza polska partia socjalistyczna założona przez Ludwika Waryńskiego skupiła wokół proletariatu sprawy zastęp radycalnej inteligencji, przede wszystkim spośród nauczycielstwa.

Zanim program „Proletariatu” w ostatecznym swym sformułowaniu został wydany drukiem w 1882 r., jego założenia realizowało praktycznie wielu ofiarnych bojowników o sprawę ludu, o zwycięstwo zasady sprawiedliwości społecznej. W ich szeregu stanęła odważnie Filipina Płaskowicka — nauczycielka ludowa, propagator marksizmu wśród robotników i chłopów.

Filipina Płaskowicka urodziła się 5 września 1842 r. Rodzice nie mogli dać jej nawet średniego wykształcenia. W piętnastym roku życia musi zarabiać na utrzymanie udzielając korepetycji, a równocześnie uzupełnia swe wiadomości na drodze intensywnego samokształcenia.

Jej bracia Bolesław i Konstanty, studenci uniwersytetu kijowskiego tkwili w rosyjskim ruchu rewolucyjnym.

Wcześniej zetknęła się młodziutka Płaskowicka z pracą rewolucyjną i wzięła w niej czynny udział. Na Ukrainie poznała Ludwika Waryńskiego, który pozyskał ją ostatecznie dla sprawy socjalizmu.

Zagrożona aresztowaniem wyjeżdża do Kongresówki, składa egzamin na nauczycielkę ludową i zostaje wysłana do wsi Janisławice koło Głuchowa w powiecie skierniewickim.

W sierpniu 1876 r. rozpoczęła pracę nauczycielką w Janisławicach, a równocześnie pracę polityczno-świadczającą wśród chłopów.

Pozyskać dzieci, młodzież, dorosłych dla socjalizmu — to cel jaki przyświeca Płaskowickiej.

Powoli przewycięża niechęć, ciemnotę, zabobony. Staje się przyjacielem i powiernikiem całej wsi.

„Nasza pani” — tak nazywali ją starzy i młodzi. A słowa te okrywały stygunkę między Płaskowicką a chłopami, stosunek wzajemnego szacunku, przywiązania i zaufania.

Pracę oświatową rozumie Płaskowicka nie tylko jako pracę z dziećmi w szkole. Wieczorami organizuje ona odczyty i pogadanki dla całej wsi i okolicy. Zaroiła się izdebka szkolna w jesienne i zimowe wieczory. Nie tylko z Janisławic, ale i z pobliskich wiosek zaczęli przychodzić ludzie, aby posłuchać „ciekawych historii”, które z niezrównanym darem umiała opowiadać „nasza pani”.

Pożyskanie młodych i starych, rozbudzenie w nich pędu do wiedzy — to było pierwsze zwycięstwo Płaskowickiej.

Etap drugi — to ukazanie im perspektyw zwycięskiej walki z wyzyskiem.

W czasie pracy na wsi utrzymuje Płaskowicka żywy kontakt z działaczami robotniczymi w Warszawie. Uczestniczy w zebraniach, bierze udział w akcji propagandowej. Z tych „wycie-

czek” do stolicy przywozi literaturę marksistowską i rozpowszechnia ją wśród chłopów. Jak dalece umiała Płaskowicka pozykać ludność wsi i okolicy, świadczy fakt, że policja carska nie znała ani istotnej działalności nauczycielki, ani nawet prawdziwych tytułów jej pogadarek i odczytów.

Praca Płaskowickiej w Janisławicach trwała tylko dwa lata. Zostaje przeniesiona na swe usilne prośbie bliżej Warszawy, na teren powiatu sochaczewskiego. Stamtąd częściej będzie mogła wyjeżdżać do Warszawy.

Kolportaż prasy i wydawnictw marksistowskich, zebrania z robotnikami, zbieranie składek dla rodzin aresztowanych wypełniają jej miesiące wakacyjne 1878 roku. Lecz 8 sierpnia zostaje aresztowana podczas zebrania partyjnego w mieszkaniu robotnika Tomaszewskiego. W aktach carskiego Ministerstwa Sprawiedliwości tak scharakteryzowano działalność Płaskowickiej:

„Należała do kółka rewolucyjnego prowadzącego propagandę wśród robotników w Warszawie. Uczestniczyła w zebraniach robotników w Warszawie. Uczestniczyła w zebraniach. Uczestniczyła w zebra-

niach robotników w mieszkaniu Jana Tomaszewskiego Aresztowana 8. VIII. 1878 r. i uwięziona w X pawilonie cytadeli. Znajdując się w więzieniu brała udział w wydawaniu pisma rękopiśmiennego „Głos więźnia”. Na mocy woli carskiej skazana na zesłanie do Wschodniej Syberii. Zmarła w drodze na zesłanie 22 grudnia 1880 r.”

— tyle akta urzędowe.

Lecz sylwetka Płaskowickiej bojowniczej o sprawę ludu żyła nadal i w pamięci chłopów janisławickich i robotników Warszawy

Jeszcze dziś, jak stwierdza w swym raporcie z Janisławic Helena Bobińska *) „pamięć o Płaskowickiej jest tu (w Janisławicach) powszechna i niejako dziedziczna, przechodzi z rodziców na dzieci, trwa od lat przeszło siedemdziesięciu tak żywa, jakby „ta nasza pani” wyjechała nie dawniej jak dziesięć lat temu”.

Filipina Płaskowicka to wzór nauczycielki-społeczniczki, bojowniczki o sprawę ludu.

Władysław Bortnowski

*) Filipina Płaskowicka — Przegląd Kulturalny nr 6 — 1952 rok.

Przedyskutowali, uchwalili i podpisali...

Dalsze zgłoszenia zobowiązań bezbrakowej produkcji rzemiosła uspołecznionego napływają do naszej redakcji

APEL REDAKCJI „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“ O PODJĘCIU WYKONANIA PRACY MONTERA SAJA, BEZBRAKOWEJ PRODUKCJI PRZEZ RZEMIOSŁO USPOŁECZNIONE, ZNAJDUJE SZEROKI ODZEW WŚRÓD RZEMIEŚLNIKÓW ZATRUDNIONYCH W SPÓŁDZIELNIACH PRACY.

Onegdaj odezwali się zakłady stolarskie w Pabianicach, wczoraj otrzymaliśmy nowy meldunek: Związek Branżowy Metalowo-Drzewny na m. Łódź doniósł nam, że zobowiązanie bezbrakowej produkcji podjęły dwie brygady Spółdzielni Pracy Stolarsko - Tapieckiej im. 19 Kwietnia.

Wigilomości z kraju

Pierwszy w Polsce objazdowy zespół operowy

„Artos“ zorganizował pierwszy w kraju objazdowy zespół operowy. Zespół składa się z młodych, lecz starannie dobranych sił artystycznych. Na inaugurację swej działalności zespół przygotował operę w 2 aktach W. Zelańskiego „Janek“. W przedstawieniu biorą również udział chór i balet. Zespół odwiedzi Łódź.

Wyprawa filmowa do ptasiego raj

Na rozlewiskach rzeki Narwi i Biebrzy w woj. białostockim gromadzą się wiosną setki tysięcy przelotnego i gniazdowego ptactwa wodnego i błotnego — m. in. bojownicy — bataliony. W polowie maja ptaki te odbywają tok na nadbrzeżnych łąkach, walcząc jednocześnie całymi gromadami o samczki.

Utrwaleniem na taśmie filmowej godów tych ptaków oraz ich zespołowych walk zajmie się kierownik Pracowni Fotofilmowej Instytutu Zootechniki Uniwersytetu Jagiellońskiego — inż. Włodzimierz Puchalski.

Mówi Wojciech Serafin

Prezydium powiatowych rad narodowych zaczęły wydawać osadnikom, którzy w ub. roku objęli gospodarstwa rolne na Ziemiach Zachodnich — akty nadania na własność przydzielonych gospodarstw i budynków.

Wojciech Serafin, jeden z chłopów gromady Rynice (woj. śląskie) z prawdziwym zadowoleniem ogląda akt który nadaje mu na własność 7,22 ha ziemi, dom mieszkalny o rozmiarach 17 na 10 metrów, obórę o rozmiarach 17 na 5 metrów oraz stajnię. „Mam teraz prawie trzy razy tyle ziemi co w Rzeczowskim, no i porządne budynki, murowane i kryte dachówką“ — opowiada on.

Ważne dla kierowników działów personalnych

W całym kraju przebiega akcja wydawania dowodów osobistych, co pociąga za sobą dodatkowe prace w działach personalnych urzędów, instytucji i zakładów pracy.

Praca ta polega na wypełnianiu rubryki stempla przy dokonywaniu wpisów w dowodzie osobistym lub tymczasowym zaświadczeniu tożsamości o przyjęciu lub zwolnieniu z pracy.

W adnotacji tej należy wpisać datę faktycznego przyjęcia do pracy w danym urzędzie, instytucji, zakładzie bądź organizacji społecznej, a nie jak to się często zdarza, datę dokonania wpisu, co pociąga za sobą niezadowolone oraz uzasadnione reklamacje ze strony obywateli.

W wypadkach uzasadnionych reklamacji ze strony obywateli odnośnie wpisania niewłaściwej daty przyjęcia do pracy, upoważnieni pracownicy działów personalnych winni dokonać w dowodzie osobistym lub tymczasowym zaświadczeniu tożsamości zgłaszającego reklamacje, powtórnego wpisu przez przyłączenie stempla poniżej wpisu niewłaściwego i uzupełnienia jego rubryki zgodnie ze stanem faktycznym.

Żadnych skreśleń, ani omówień na odpowiednich stronach dowodów osobistych i tymczasowych zaświadczeń tożsamości w związku z tym czynić nie wolno. Jeśli obywatel pracuje w danym zakładzie pracy sprzed 1939 roku, za faktyczną datę przyjęcia do pracy należy uważać rok 1945.

wej produkcji podjęły dwie brygady Spółdzielni Pracy Stolarsko - Tapieckiej im. 19 Kwietnia.

Pomożnica 13-osobowej brygady stolarskiej Edyta Szmidke przyniosła bezpartijnemu brzdądzemu Franciszkowi Czerwionce „Dziennik Łódzki“ donoszący o wezwaniu ZMP - owców „Sławy“, skierowanym za pośrednictwem naszej redakcji do rzemieślników uspołecznionych.

— Czyżby i u nas, majstrze, nie zrobić czegoś podobnego? Brygadziści Czerwionka z zainteresowaniem przeczytał artykuł, pokławił głową i po chwili namysłu rzekł:

— Moja droga, u nas to nie taka prosta sprawa jak gdzieś indziej. Jest nas w brygadzie stolarzy maszynowych 13-tu, produkujemy i ręcznie i maszynowo szkielety do tapczanów — skrzynie, ramy, półki — i meble kuchenne z surowych desek. Osiągamy przeciętnie 176 proc. normy, ale braki dochodzą do 5 proc. Zdarzają się odpryski na deskach, pęknięcia przy złym wkręcaniu śrub i niedokładnym wbiłaniu gwóźdź. No i nie zawsze części szkieletu są dobrze dopasowane, powstają szczeliny... Możemy podjąć zadania bezbrakowej produkcji, ale tylko przy wysiłku i uwadze całej brygady. Ale na to trzeba zgody wszystkich — wszystkich bez wyjątku.

Zwołano członków brygady stolarskiej i po przeczytaniu „Dziennika Łódzkiego“ oraz przedyskutowaniu artykułu, 13 stolarzy zgo-

dziło się na zobowiązanie produkcji bez usterek... lecz na tym poprzestano.

Dopiero wczoraj, gdy Związek Branżowy zainteresował się dokładnie sprawą, formalności podpisania zobowiązania poszły jak po maśle.

Brygada stolarzy maszynowych Franciszka Czerwionki ze Spółdzielni Pracy Stolarsko - Tapieckiej im. 19 Kwietnia w składzie: M. Machulski, J. Tokarski, S. Czubak, J. Nowak, B. Nowak, J. Klecka, Z. Piętka, J. Kluczyk, S. Gabarkiewicz, W. Zjawiony oraz pomożnicy A. Wędlin i Edyta Szmidke rozpoczęła od dziś produkcję tapczanów i mebli kuchennych bez jakichkolwiek braków i usterek, najlepszej jakości.

Usłyszawszy o tym zobowiązaniu brygada tapiecka, która przejmie półfabrykaty od stolarzy, podjęła identyczne zobowiązanie. W tapieckim braki dochodzą do 3 — 4 proc., są to niedokładne przybicia materiału, dziury w pokryciu, pęknięcia okryć, oderwanie się lamówek itp.

Od dziś nie będzie tych usterek w pracach tapieckich brygady I. Bergmana.

pod którego fachowym okiem pracują tapieczy L. Kawczyński, J. Józwickowski, S. Jakubowicz, M. Rogalski, T. Grzelczak, B. Gabryszewski, B. Piótno, E. Łukaszewski i J. Barczyński. Brygada ta ponad ustaloną normę wyrabia średnio 70 proc. Całość produkcji tapczanów wychodzących do masła.

Dowiadujemy się, że inicjatywą naszej redakcji zainteresowały się również inne spółdzielnie rzemieślnicze, lecz o ich zobowiązaniach bezbrakowej produkcji doniesimy w następnych numerach „Dziennika Łódzkiego“.

Zb. Skb.

W Dni Oświaty, Książki i Prasy

Wielki konkurs rysunkowy dla uczniów szkół łódzkich

Muzeum Sztuki w porozumieniu z Wydziałem Oświaty organizuje wystawę konkursową prac rysunkowych uczniów szkół łódzkich. Wezmą w niej udział uczniowie wszystkich klas począwszy

Dziś wielki dzień uczniów XI-tych klas

- Pisemne egzaminy maturalne z języka polskiego
- 1120 maturzystów
- Jutro egzaminy pisemne z matematyki

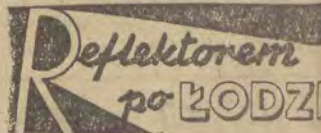
Wielki dzień przeżywają dziś wszyscy uczniowie XI-tych klas szkół ogólnokształcących. Punktualnie o godz. 8 rozpoczyna się we wszystkich učelniach piśmienne egzaminy maturalne.

W Łodzi do egzaminów na 1.188 uczniów klas XI nie dopuszczono 61 osób plus 7 niesklasyfikowanych z powodu choroby lub na skutek wyjątkowych przyczyn. 1.120 uczniów i uczennice dopusz-

czonych do matury pisać będą dziś prace z języka polskiego. W dniu jutrzejszym natomiast odbędą się egzaminy piśmienne z matematyki.

Spółceństwo Łódzi ogromnym zainteresowaniem śledzić będzie przebieg egzaminów i ich wyniki rozumiejąc, że będą one bilansem dotychczasowej pracy sprawdzianem świadomości politycznego młodzieży.

Wierzmy w młodzież dlatego życzymy jej z całego serca, aby egzaminy piśmienne złożyła pomyślnie, aby w dniu 28 maja przystąpiła w 100 procentach do egzaminów ustnych. (k)



Dziś: reflektor handlowy z wędrówek (nie) krajoznawczych



Ponieważ Reflektor handlowy ma woli stać się ostatnio popularnym poszukiwaczem Dn. 8 bm. przykłąd próżno szukać na kartce pocztowej.

Szedłem wszystkimi sklepami w okolicy Dworca Brycznego. Nadaremnie. Dn. 9 bm., znów mimo woli stałem się poszukiwaczem tym razem zyletek. Obszedłem wszystkie sklepy i kioski w okolicy Dw. Fabrycznego (N. rutowicza i Kilńskiego), rezultatem jak wyżej.

Czy wobec tego, że z nami nie jestem poszukiwaczem będę zmuszony wyprowadzić się z tej dzielnicy? (k)

Nasze grymasy i kaprysy



Ładny sklep, proszę Redakcji, słowny, duży. Tylko nasza w nim zawieszona chmurna, można burzy wy. (sk) MMH ul. Przemysłowa 114.

A wszystko przez to, że epedient ma za szczydzą re. Jeśli prosi się go o 50 dkg msa daje 54. A potem (zł) waga była równa) dorzucą 60 dkg (Tak zdarzyło się m. dn. 13 bm., tak zdarza się innym).

Wszelkie protesty klientów uważa za grymasy, kaprysy, które trzeba z całą bezwzględnością tępić. Stąd ciągłe krzyki, sprzeciwy i bynajmniej nie sioneczna atmosfera. S. O.

Dialog



— Proszę telkę piwa. — Proszę dzo. — I szkła. — Szkła? — A z jakiej cji? Nie b na próżno m. Co innego, by pan kuł.

wał jedną szklanke piwa. Dialog miał miejsce w kiosku nr 94 — Obrońców klngrada 38, dn. 17 bm., o godz. 17.30.

Skrajna pyłani i odpowiedzi „Dziennika” „Wybieramy kierunek studiów”

Ob. TERESA K. ŁÓDZ. — Macie prawo ubiegać się w roku bieżącym o przyjęcie na studia, musicie jednak posiadać zwolnienie z nakazu pracy. Podanie złożony należy w Wydziale Oświaty DRN — tam również otrzymacie formularze do wypełnienia. Egzaminy złożone w Politechnice zaliczone być nie mogą. Możecie zmienić kierunek studiów, ale naszym zdaniem decyzja ta winna być wynikiem głębokiego przemyślenia i rozważli.

Ob. HENRYK BOROWSKI TOMASZÓW. — Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi posiada dwa wydziały — geograficzno-biologiczny (ze specjalizacją w zakresie geografii i biologii) i wydział matematyki, fizyki i chemii (ze specjalizacją w zakresie matematyki, fizyki i chemii). Studium zaoczne obejmuje te same specjalności, co studium zwykłe. Nauka na studium zaocznym trwa 4 lata i obejmuje program zgodny z programem 3-letniej Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Zajęcia na studium zaocznym polegają na nauce własnej słuchaczy ze skryptów, odbywaniu konsultacji z przerobionego materiału, oraz ćwiczeń, konsultacji i kolokwium, które mają miejsce w czasie tak zw. sesji „naocznych“ (6 tygodni w okresie ferii letnich i 8 dni w okresie ferii zimowych). O przyjęcie na studia zaoczne mogą ubiegać się tylko czynni nauczyciele.

Ob. I. L. ŁÓDZ. Egzamin wstępny na dziennikarstwo składać trzeba z literatury polskiej (pisemny), oraz historii i nauki o Konstytucji (ustne). Przewodnik nauki i pracy społecznej składa tylko egzamin pisemny z literatury polskiej.

Odpowiedzi redakcji

Jan Kleban, Staly Czytelnik, M. S. z ul. Śląskiej, Ludwikiewicz, Leon Wiśniewski, Józefa Zakrzewska, Mieszkańcy ul. Wl. Bytomskiej, Krystyna Stepnowicz, z Piotrkowa, Jan Strzelecki, Komitet Domowy ul. Piotrkowska 20, „Urzędnicza“, Stanisław Spalek, Jan Pykasiński. — W Waszych sprawach interweniuje. O wynikach powiadomimy.

Ryszard Turek, Benedykt Bednarek. — W chwili obecnej hurtownie CHPP w Łodzi posiadają w magazynie wystarczającą ilość papieru piśmiennego w kratkę i chcą zaspokoić potrzeby młodzieży szkolnej, umożliwić sprzedaż tego artykułu na zbiorowym zapotrzebowaniu szkół.

M. Biskupski. — Jak nam wyjaśnia Okr. Zarząd Kln. w soboty, niedziele i dni świąteczne kasy kln nie mają prawa sprzedawać biletów ulgowych indywidualnie, a tylko przy zakupie zbiorowym w zakładach pracy.

Zenobia Watke. — W sprawie leczenia kuzynki Pani należy zwrócić się do Pralni Zdrowia Psychicznego w Łodzi, ul. Narutowicza 59a. Jeżeli leczenie w Łodzi nie będzie możliwe, należy wziąć skierowanie do Pralni Foniatrycznej w Warszawie ul. Nowogrodzka 59.

Władysław Kocłolek. — W Łodzi Technikum Radiotechnicznego nie ma. Jedynie w Warszawie istnieje szkoła teletechniczna.

M. Ostrowski. — Guma do rowerów polskiej produkcji można nabyć w sklepie MHD przy ul. Piotrkowskiej 102 i Jaracza 1.

Anastazja Matusiak, Bolesław Kotarski. — Prosimy o szybkie zgłoszenie się do redakcji.

Władysław Sulecki. — W Pana sprawie interweniuje. O wyniku powiadomimy listownie.

Jan Krzysztof K. K. K. M. Niewiadomski. — Prosimy o podanie nazwy zakładów pracy o których piszecie i Waszych adresów.

PRAWNIK radzi

S. R. Łódź. — Zgodnie z orzeczeniem SN okres trzech dni pracy nie może być uważany za przerwę w chorobie i postępowania nie instytucji uważać należy za zbyt lojalne gdy przynęta Panu wynagrodzenie za 7 miesięcy za miesiąc za 3.

Jadwiga Gozdecka. — Prosimy o zgłoszenia si w zespole adwokatckim nr 4 Łódź ul. Włocławskiego 27 w godzinach od 18 do 20 u adwokata Latoszyńskiego, gdzie otrzyma Pani bezpłatną poradę.

K. W. Piotrków. — Kwestia etatu nie jest istotna. Istotne jest wykonywanie funkcji. Ponieważ wykonywał Pan funkcję pracownika umysłowego, po ukończeniu 6 miesięcy pracy należy się Panu 14 dniowy urlop.

Wist — Ki, Łódź. — W liście swym nie podaje Pan czy w przedstawionym wwoadku chodzi o rentę z tytułu inwalidztwa wojennego czy też wypadku w pracy. Jeżeli chodzi o rentę z tytułu inwalidztwa wojennego, to przysługują bez względu na wysokość wynagrodzenia, z tym jedynie zastrzeżeniem, że ustalone przez komisję lekarską inwalidztwo nie jest niższe niż 25 proc. Natomiast o ile chodzi o rentę z tytułu inwalidztwa na skutek wypadku w pracy to renta ta zostaje cofnięta o ile wynagrodzenie z tytułu pracy przekracza kwotę 800 zł.

Jak zdobyć dyplom technika-nauczyciela?

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że najlepszą kadram nauczycielstwa w szkołach zawodowych stanowią odpowiednio przeszkoleni robotnicy zakładów przemysłowych. Dlatego w roku bieżącym zapewniamy się wstęp do techników przemysłowo-pedagogicznych absolwentom zasadniczych szkół zawodowych, posiadającym co najmniej 1 rok pracy zawodowej w zakładzie przemysłowym.

Dotychczas mamy w Polsce 4 takie uczelnie kształcące nowych nauczycieli szkół zawodowych: w Łomży o kierunku drzewnym, Włocławku i Warszawie o kierunku metalowym i elektrycznym, oraz w PABIANICACH szkoli się na-

uczycieli odlewników i metalowców. Są to nowoczesne dobrane wyposażone szkoły, posiadające wzorowe warsztaty i pracownie. W ciągu 3 lat nauczania młody robotnik, mający uprzednio ukończoną zasadniczą szkołę zawodową odpowiedniego kierunku, otrzymuje dyplom technika-nauczyciela uprawniającego do nauczania w zasadniczych szkołach zawodowych technologii zawodowej oraz praktycznej nauki zawodu.

Informacji dla pragnących wstąpić do techników przemysłowo-pedagogicznych kierunku drzewnego, elektrycznego, odlewniczego i metalowego, udziela DOSZ w Łodzi, ul. Piotrkowska 125.

Dziś o Mikołaju Koperniku

W czwartek, dnia 21 maja o godzinie 18.30 w sali własnej Muzeum Sztuki w Łodzi odbędzie się odczyt dr Zofii Libszewskiej pt. „Mikołaj Kopernik na tle polskiego Odrodzenia”. Będzie to pierwszy odczyt z cyklu poświęconego epoce Odrodzenia organizowany przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe i Muzeum Sztuki. Wstęp wolny.

Od jutra wpłacamy należność za przydział węgla w I rzucie

Z dniem 22 bm. wszystkie Dzielnicowe Biura Opalowe w Łodzi, których jest 109, przystępują do przyjmowania wpłat za węgiel, przyznaną w I rzucie, sezonu 1953-54. Zasady rozprzedaży węgla są prawie takie same jak w roku ub. O ile jednak w ubiegłym sezonie stosowane było na życzenie konsumentów

rozkładanie opłat na raty, o tyle obecnie sprzedaż ratalna jest skasowana, ale na jej miejsce wprowadzono znacznie wygodniejszą formę kupna porcjowego. Jedna porcja nie może jednak ważyć mniej niż 300 kg. Konsumenti powitają na pewno również z zadowoleniem wiadomość, że będą mogli wykupywać od razu węgiel, przy-

stępując im w dwóch rzutach. Z tego udogodnienia mogą jednak korzystać tylko ci, których przydział w dwóch rzutach nie przekracza 1200 kg. W dniu 22 bm. wszystkie biura opalowe znajdują się w posiadaniu druków zamówień, które każdy właściciel mieszkania powinien wypełnić i postarać się o potwierdzenie przez komitet blokowy. Do formularza trzeba będzie wpisać ilość osób zamieszkałych w mieszkaniu, rodzaje urządzeń ogrzewniczych oraz ilość izb.

Normy nie ulegają zasadniczo zmianie z tym, że lepiej rozpracowane zostały potrzeby kuchni. Lokatorzy w mieszkaniach, w których znajduje się centralne ogrzewanie oraz gaz otrzymają również przydział węgla na sezon — od 150—400 kg na sezon, jeśli gazu nie ma — od 300 — 700 kg, na każdy kocioł węglowy w łazience istnieje przydział od 120 do 300 kg, w zależności od ilości osób.

Wpłaty za węgiel w I rzucie oraz za przewóz należy uiszczać najpóźniej do dnia 15 września br. Dostawy węgla natomiast rozpoczną się w dniu 1 czerwca i trwać będą do 30 września.

Robotnicy i pracownicy, otrzymujący deputaty węglowe w zakładach pracy mniejsze od norm ustalonych przez DBO, mogą korzystać z zakupu węgla w biurach opalowych w tej ilości, jaką stanowi różnica między normą a deputatem. Jednocześnie osoby te, jak zresztą i wszyscy konsumenci mają prawo do nabywania węgla w detal, w ogólnej ilości jednak nie więcej, niż stanowi 20 proc. całego ich przydziału. Jednorazowo można będzie na bywać do 100 kg węgla na potrzeby bieżące.

Jeszcze jedna uwaga. Dzielnicowe Biura Opalowe czynne będą od godz. 1 do 13 i od 15 do 18. (k)

W nowej łódzkiej „szkole matek“



Łódzka „szkółka matek”, powstała jako jedna z pierwszych w kraju i „wykształca” już wiele przyszłych matek. Jak odbywać się i zachowywać w okresie ciąży, by dziecko przyszło na świat zdrowe, jak następnie pielęgnować i odżywiać maleństwo, aby rozwijało się jak najlepiej — tego wszystkiego mogły przyswoić sobie matki, ucząc się w swej szkole, istniejącej już od trzech lat przy Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka.

Przeznaczając na to duże sumy, nasze państwo, w trosce o zdrowie kobiety ciężarnej i dziecka, postanowiło w br. uruchomić na terenie całego kraju kilkadziesiąt szkół matek. Organizując się placówki czerpią doświadczenia z łódzkiej szkoły.

M. in. w Łodzi, uruchomiono jeszcze jedną szkołę matek. Mieści się ona przy poradni dla kobiet ciężarnych, ul. Narutowicza 96.

Na zdjęciu widzimy jeden z pierwszych „wykładów”. Położona Wanda Nowak objaśnia przy pomocy makram jak należy kapać i przewijać niemowlę. Niemowlęciem tym jest w szkole oczywiście dużych rozmiarów lalka.

Pogadanki i pokazy odbywają się w szkole matek przy ul. Narutowicza 96 w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 12.30 do 13.30. (w)

CZWARTEK 21 MAJ
Dzisiaj Tymoteusza
JUTRO Juli

WAZNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-80
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK
Aptek: nr 13 (Obr. Stalingradu 15), nr 49 (Pabianicka 218), nr 18 (Jaracza 32), nr 19 (J. Stalina 50), nr 17 (Wróblewskiego 54), nr 26 (Kopernika 26), nr 50 (Piotrkowska 67), nr 53 (Plac Kościelny 8).
AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) — dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO GINEKOLOGICZNY
Dział dyżuruje całą dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATR
NOWY (Włocławskiego 15) g. 19 „Henryk VIII na łowach”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 14.30 i 19 „Intryga i miłość”
M. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „We-

CO? GDZIE? KIEDY?

sole kumoski z Windsoru”
MALY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 — „Kraina uśmiechu”
„PINOKIO (Kopernika 18) od 21 do 31 maja teatr w objęciu

g. 16 18 20 doz. od lat 14
MUZA (Pabianicka 173) „Droga nadziei” dod. „Blonica” g. 18, 20 — doz. od lat 14
PIONIER (Franciszkańska 31) „Pod niebem Sycylii” — dod. „Dur brzuszny” g. 17, 19, doz. od lat 18
POLONIA (Piotrkowska 67) „Żołnierz zwycięstwa” I ser. dod. Reportaż filmowy z I dnia mistrzostw bokserkich Europy w Warszawie g. 15, 17, 30 20 doz. od lat 7
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74) „Kurtyna w górę” dod. „W pracowniach polskich astronomów” g. 18, 20 — doz. od lat 12

STYLORY — nieczynne z powodu remontu.
SWIT (Bałucki Rynek 1) „Noc wigilijna” dod. „Krym” g. 18, 20 — doz. od lat 7
TATRY (Sienkiewicza 40) „Edward w opalach”, dod. „Międzynarodowe spotkanie bokserskie” g. 16.30, 18, 20 doz. od lat 7
WISLA (Przejazd nr 2) „Żołnierz zwycięstwa” II ser. dod. Reportaż filmowy z I dnia mistrzostw bokserkich Europy w Warszawie g. 15.30, 18, 20.30 — doz. od lat 7
WŁOKNIARZ (Prochnia 16) „Żołnierz zwycięstwa” I ser. g. 15.30, 18, 20.30, doz. od lat 7
WOLNOSC (Napierkowskiego 16) „Żołnierz zwycięstwa” I ser. g. 16, 18.15, 20.30 doz. od lat 7
ZACHETA (Zgierska 26) „Cesaraki piekarki” I ser. dod. „Dzieci Stalingradu” g. 18, 20 — doz. od lat 18

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Żołnierz zwycięstwa” II ser. g. 15, 17.30, 20 doz. od lat 7
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokument i kult.-okwiat. „Pieniny”, „Błektiny wędki”, „Wilki i niedźwiedzie”, PKF 19-20-53 g. 16.30, 17.45, 19, 20.15 doz. od lat 7
Program dla najmłodszych: „Bajka o rybaku i rybce”, „Kukulka i szpak” g. 15.30 — doz. od lat 7
MLODA GWARDIA (dla młodzieży, Zielona 2) „Nedziwny” II ser. dod. „Czy wiecie, że 4-51”

REKORD (Rzgoska 2) „Noc niespodzianek” dod. „Po prostu koch”
ROMA (Rzgoska 84) „Chłopcy z nad Kanałką” dod. „Harcerze na zlocie” g. 18, 20, doz. od lat 7
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Niezapomniany rok 1919” g. 18.30 doz. od lat 12

KINO DWORCOWE — „Wiosna w przyrodzie”
„Przebieg sportowy nr 4-5-2”
„Lis budowniczy” PKF 18-53, g. 16 17 18 19 20 21 22 doz. od lat 7
UWAGA! — Przedprze daż biletów normalnych do kin: „Bałtyk”, „Polonia”, „Wistia”, „Włokniarz” i „Gdynia” prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis” ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11—18.

Termin szczepień mija 31 maja

Wszystkim opieszalym, którzy nie poddali się jeszcze szczepieniom przeciwko durowi brzusznemu, przypominamy, że ostateczny termin szczepień mija 31 maja 1953 roku. Pozostało więc jeszcze tylko 10 dni.

Przypominamy, że za niedokonanie obowiązku szczepienia grożą kary pieniężne lub obóz pracy. Komisje kontrolne, które przeprowadzają obecnie kontrole, spisują już doniesienia karne na opieszalych.

Czy zdążą przed październikiem?

Od 17 maja obowiązują nowe letni rozkład jazdy pociągów. Do dziś jednak nie ma w sprzedaży wydawnictw, informujących o treści tego rozkładu. A czy przypadkiem nie powinien on się ukazać na 10 dni przed wprowadzeniem zmian? Ciekawe, czy wydawnictwa komunikacyjne zdążą wydać rozkład przed październikiem 1953, a więc przed okresem zmian zimowych?

Pracownicy poszukiwani

Samodzielnych projektantów, konstruktorów i pomoc techniczną z działu budownictwa oraz techniki sanitarnej zatrudni Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego. Zgłoszenia ul. Piotrkowska 67. 1410-K

Inżyniera lub technika (z długoletnią praktyką) na stanowisku gł. mechanika, technika-mechanika do działu gł. mechanika, inżyniera energetyka zatrudnią Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego im. W. Głazewskiego w Łodzi, ul. Krzemieniecka 2. Zgłoszenia do Działu Kadr w godz. od 9 do 17. 1405-K

Tkaczy metalowych i specjalistów do przeciągania drutów kolorowych oraz pracowników do straży przeciwpożarowej zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Tkanin Drucianych z siedzibą w Zgierzu ul. Dąbrowskiego nr 33. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1408-K

Inżyniera chemika z praktyką poszukuje Spółdzielnia Pracy „Xenon” Łódź, ul. Kilińskiego nr 180. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 1404-K

Kierownika oddziału księgowości wytwórczej (koszty własne), dobrze obeznanego z R.P.K. 1953 r. oraz kierownika zaopatrzenia eksploatacji zatrudnią natychmiast Gorzowskie Zakłady Włókna Sztucznych w Gorzowie Wlkp. Al. Fr. Walczaka nr 25. Zgłoszenia osobiste lub pisemne (z życiorysem) przyjmuje Dział Personalny. Mieszkanie zapewnione. Umowa-żenie według umowy. 1380-K

Mgr fizyki z długoletnią praktyką laboratoryjną na stanowisku laboratorium dla zagadnień kinotechnicznych i optycznych, inżyniera z praktyką do zagadnień optycznych, dla zamieszcowych mieszkanie zapewnione, inżyniera mechaniki precyzyjnej z praktyką do laboratorium, inżyniera-elektryka słaboprądowego do laboratorium, inżyniera z praktyką do zagadnień akustyki i projekcji, majstra lub brygadziście do działu obróbki szkła optycznego, majstra na lakierni z praktyką, chemika do laboratorium do analiz materiałowej i nowelkania antykorozyjnego materiałów, szlifierzy do obróbki mechanicznej na okrągło, szlifierzy do obróbki szkła optycznego — dla zamieszcowych mieszkanie w hotelu robotniczym. technologia i tokarzy zatrudni natychmiast Dyrekcja Łódzkiego Zakładu Kinotechnicznych w Łodzi ul. Nowotki 41. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr 1360-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórne, płciowe (zaburzenia) ul. Piotrkowska 14 czwartki — siódma, (5758-g)

Dr PIWECKI wewnątrzne płuca, serce 3-7 Piotrkowska 35

Dr JADWIGA ANFORO-WICZ skórne, wenerologiczne kobiece 15-19 Próżniska 8, (6006-G)

SPÓŁDZIELCZA PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Oddział Techniczno-Dentystyczny przy ulicy Południowej 3. wykonyje prace w zakresie protetyki dentystycznej.
CENY B. NISKIE
np. korona metalowa zł. 60.—
proteza ruchoma zł. 240.—
naprawa protezy zł. 75.—
CZYNNA od godziny 8 do 20-cj

KUPNO — SPRZEDAŻ
MASZYNE Singera gabletowa bebenkowa sprzedam Dąbrowska 41-12
SPRZEDAAM samochód — „Opel Super” odkrywany, stan idealny. Władomość Łódź, Narutowicza 11-5, tel. 154-24
MOTOCYKL BMW 350 na teleskopach sprzedam. Zuurawia 8 od godz. 17.
SPRZEDAAM tożka, materiały, aparat kosmetyczny i fotograficzny — „Praktiflex”, Nawrot 13 m 8 (6429-G)
SPRZEDAMY samochód osobowy Opel P4, Wólczanska 27 (Szkoła samochodowa)
MASZYNE elektryczna do podnoszenia oczek kupię. Oferty „6393” składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

SPÓŁDZIELNIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO „ZABAWKA” Łódź, ul. Nawrot 32
przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca we wtorki od godz. 14 do 16. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1353-K

SPÓŁDZIELCZA PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Oddział Techniczno-Dentystyczny przy ulicy Południowej 3. wykonyje prace w zakresie protetyki dentystycznej.
CENY B. NISKIE
np. korona metalowa zł. 60.—
proteza ruchoma zł. 240.—
naprawa protezy zł. 75.—
CZYNNA od godziny 8 do 20-cj

WARSZTAT stolarski z urządzeniem i materiałem sprzedam. Stalina nr 31. (6394-G)
„BMW” 600 dolny „Jawa” 250 (po 6.000 km) sprzedam. Sobczyk, stacja Strzelec k. Kuźnia
SPRZEDAAM plac 3000 m kw. Władomość Józef Lewerst. Łódź, ul. Czapli 31 (Kielce) (6348-G)
SPRZEDAAM domek jednorodzinny z ogrodem przy tramwaju. Mieszkanie do zamiany. Oferty „6307” składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96
Do sprzedania willa trzy pokoje, kuchnia, wygody, piwnice, ogród 1800 m kw. blisko miejskiego tramwaju. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6348”
ARDIE silnik 500 cm zde kompletowany, przyczepkę motocyklową sprzedam. Pabianicka 208
KUPIMY plankeci na wóz ciężarowy marki GMC tel. 217-71 od godziny 8 do 16

SPÓŁDZIELNIA PRACY „NAPRAWA KOTŁÓW” Łódź, ul. Wólczanska 168
przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w **poniedziałki od godz. 14.30 do 16.** Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1414-K

ROZNE
OBOWIE zamszowe, skórzane, galanterie odzieżowe, farbujące. Piotrkowska 9 lewa oficyna
BIELIZNE męska reperuje. Aleja Kościuski 37, poprzeczna oficyna partner (6611-G)
ZAMIENIMY pianino na fortepian za dopłatą. Władomości Klub MPIK Piotrkowska 86 (6861-G)

UŻYWANE FUTRA-BŁAMY I KOŁNIERZE SKUPIJE Spółdzielnia „Futura” Łódź, Piotrkowska 78 Nawrot 1a

SPÓŁDZIELNIA PRACY „NAPRAWA KOTŁÓW” w Łodzi ul. Wólczanska 168, tel. 136-55
zawiadamia, że przyjmuje zamówienia na wykonanie robót remontowo-montażowych
A) W dziedzinie kotłów parowych:
1. kotły walczkowe i wodnorurkowe
2. rury kotłowe i przegrzewacze wody
3. rurociągi — sieć parowa kotła
4. osprzęt kotłowy
5. ruszty
6. obmurze kotłowe
7. wentylatory kotłowe
8. podgrzewanie wody
9. demontaż i montaż kotłów parowych
10. czyszczenie kotłów
11. naprawa i wykonywanie zbiorników wodnych
12. izolacja przewodów.
B) W dziedzinie maszyn wirowych:
1. kompresory
2. pompy zasilające.
1388-K

WYDAJE INSTYTUCI PRASY CZYTELNIK
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96 tel. Centrala 285-30. Red. nac. 125-64. godz. przyj. 12-13 Sekretary i odpow. 204-75. godz. przyj. 10-12 dział rozp. podwrezy 283-00. wewa. 36 oraz 228-32. dział sportowy 208-95. dział kult. 141-10. dział męski 143-80 i 283-00. wewn. 40 i 114-32.
Redakcja rekonduca nie zwraca. za treść i terminy ogłoszeń nie bierze o. odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96. tel. 11-501114-75 czynny 8-16 w soboty 8-14.
Cena w drukarni pocztowo 5 zł miesięcznie
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Z rogu ringu

Wielką popularnością cieszy się sędzia ringowy Timoszyn (ZSRR). Sędziuje on z uśmiechem na ustach, a co ważniejsze, że mają do niego bezgraniczne zaufanie zawodnicy. Cechuje go spokój i bogate doświadczenie. Publiczność nagradza go oklaskami.

Często zdarza się, że sędzia ringowy po przeprowadzeniu walki od razu przy następnym zajmuje miejsce przy stoliku punktowym. Tego rodzaju system wyzerpuje bardzo sędziów i należało by zwiększyć grono sędziowskie, a niewątpliwie wpłynęło to w sposób wyraźny na podniesienie się ich poziomu.

Bokser angielski Barton w wadze średniej zademonstrował nowy styl wyprowadzania lewego prostego. Walczył on zupełnie jak szermierz wyprzedzając ciosy z linii prostej do tułowia przy silnym wymachu drugiej ręki. Trenerzy nasi, którzy dokładnie analizują przebieg wszystkich spotkań zwrócili na to uwagę i niewątpliwie przeanalizują styl walki tego pięściarza.

Publiczność dopingowała Pietrzykowskiego do zwiększenia tempa, a nasz zawodnik otrzymał dokładne instrukcje od Sztama, żeby raczej kontrolował i uważał na swego przeciwnika. Sztam wiedział doskonale o tym, że Jugosłowianin w czasie meczu międzypaństwowego z Grecją wymierzył swemu przeciwnikowi tak silny cios, że ten poszedł na deski. W tym wypadku Pietrzykowski poszedł na deski swego groźnego przeciwnika i dzięki wspaniałej taktyce za radą Sztama wygrał pojedynek bez zastrzeżeń.

Przepisy międzynarodowe nie przewidują poddawania zawodnika przez sekundanta. U nas w kraju istnieje zwyczaj (od 2 bodaj lat) rzucania ręcznika na ring. W krytycznej sytuacji zawodnik może sam siebie poddać uciekając do rogu. Wówczas sędzia ringowy wylicza takiego zawodnika i walka kończy się przed czasem.

W czasie walki doskonalego zawodnika ZSRR Łukianowa, bokser Austrii Skrutny dwa razy znalazł się za liniami ringu. Pięściarz austriacki walczył ambitnie i jedynie dzięki temu nie przegrał przed ko wytrzymując lawinę ciosów zadawanych przez Łukianowa.

Wielkim powodzeniem w urzędzie pocztowym w hali Mirowskiej cieszą się znaczki pocztowe wydane z okazji X Mistrzostw Europy. Filateliści znaczki te nakleją na kupowane w kiosku Ruchu fotosty walczących zawodników. Stemplowane są one specjalnym datownikiem. Znaczki jak i datownik są bardzo estetyczne.

W barze przygotowanym dla publiczności zabrakło wczoraj napoi chłodzących, a potem wypito herbatę i kawę parzoną w expressie. Ostatecz nie musiano korzystać z wody z kranu, a spragnionych było wielu.

Sędzia francuski Schemann codziennie zawiązuje imięgo koloru krawat, odróżniając się tym od innych sędziów ringowych, którzy noszą „muszki” koloru czarnego.

Po każdej skończonej serii walk, gdy publiczność opuszcza halę, zjawia się brygada porządkowych. Idą w ruch elektroluksy czyszczące dywany kokosowe którymi zastłana jest podłoga na parterze, a wszystkie korytarze po sprzątnięciu skrapiane są wodą. Dzięki temu nie ma kurzu.

X Bokserskie Mistrzostwa Europy Warszawa 1953

Sześć walk — sześć zwycięstw Wspaniałe sukcesy Polaków w trzecim dniu mistrzostw

— Stefaniuk wyeliminował mistrza olimpijskiego Hamalainena — Kukier wicemistrza Basela — Pięściarze radzieccy w doskonałej formie (red. J. Nieciecki telefonuje z Warszawy)

Trudno jest poznać naszych chłopców walczących na ringu w Warszawie. Przecież w Poznaniu na mistrzostwach Polski nie byliśmy naćwiczani zachwyceni ich formą, a tu tymczasem przez ring przewijają się ci sami zawodnicy, a jednak walczą dużo lepiej, wstąpił w nich jakiś nadzwyczajny duch bojowy. Zawodnicy są dobrze przygotowani technicznie i mają kondycję. Nasi bokserzy dotychczas nie mieli dobrej 3 rundy i w wielu wypadkach, gdy przegrywali to jedynie dlatego, że nie umieli dobrze finiszować. Wczoraj przed południem walczyło trzech naszych pięściarzy: Kukier, Stefaniuk i Kruza i odnieśliśmy trzy dalsze wspaniałe zwycięstwa.

Były to spotkania ćwierćfinałowe, a poziom ich był znacznie wyższy. Wczorajsze walki rozpoczął Spano (Włochy) pojedynkiem z Aleksandrowem (Bułgaria). Zwyciężył na punkty Spano. W drugiej parze Majdloch (CSR) walczył z Buechnerem (NRD). Majdlocha znamy b. dobrze w Polsce. Wygrał on w I rundzie przez tech. k.o. Na początku posłał przeciwnika do 8 na deskę i

Buechner chociaż zaczął dalej walczyć, to Majdloch trafił go jeszcze kilka razy i wówczas pięściarz NRD zaczął uciekać. Sędzia przerwał nierówną walkę.

BASEL W OPALACH

Nadchodzi pojedynek zdobywcy srebrnego medalu olimpijskiego Basela (Niemcy zach.) z Kukierem. Pierwszy na ring wchodzi olimpijczyk, a po chwili wbiega Kukier. Polak naciera kalafonią pantofle, płucze wodą usta i obaj cze-



HENRYK KUKIER

kają na gong. Sędziuje w ringu Francuz Schemann. Kukier łapie przeciwnika w narożniku i celnie go punktuję. Ciosy Basela są niebezpieczne, Kukier jest b. szybki i przejawia znacznie więcej inicjatywy. Basel w I rundzie trzy razy chowa głowę zasłaniając się podwojną gardą. Kukier chwilami zapomina o gardzie, ale wali prawą i lewą atakując niestety tylko głowę przeciwnika.

INISZ KUKIERA I ZWYCIĘSTWO

W 3 starciu Polak ma zdecydowaną przewagę, jego ciosy robią silne wrażenie na Niemcu. Słania się on na nogach i jest wyczerpany. Kukier nie marnuje ani jednej sekundy. Wszyscy jak jeden mąż zrywają się z miejsc. Jedynie Sztam jest spokojny, a tłum woła bez przerwy: Kukier, Kukier. Zaraz po skończonej walce Basel podchodzi do naszego reprezentanta i gratuluje mu pewnego zwycięstwa. Sztam ociera twarz Kukiera ręcznikiem i właśnie w tym momencie zapalają się trzy zielone lampki. Zwyciężył Kukier jednogłośnie 59:58, 59:58, 59:57.

Polak był lepszy od wicemistrza olimpijskiego. Panuje ogólna radość. Kukier przedostał się do spotkań półfinałowych i walczyć będzie z Bułakowem.

BENEFIS BUŁAKOWA

Na ring wchodzi Szkot Currie i reprezentant ZSRR Bułakow. Rosjanin atakuje cel-

nie, Szkot natomiast popisuje się pięknymi zwojami ciała. Bułakow jest agresywniejszy. Jeden z jego ciosów trafia w żołądek i Currie w pozycji zgiętej jest wyliczany. W 2 starciu Bułakow zabłysnął swoim wielkim talentem. Rozwiązuje doskonale walkę taktycznie i walczy o klasę lepiej, niż w pierwszym dniu mistrzostw. Currie jest zaskoczony agresywnością przeciwnika i przegrywa wyraźnie na punkty.

Mamy więc już półfinałistów w wadze muszej. Są nimi: Spano, Majdloch, Kukier i Bułakow.

W RINGU MISTRZ OLIMPIJSKI

W wadze koguciej w pierwszej walce Mandreanu (Rumunia) pokonał Bidnera (Austria). W drugiej parze tej kategorii Stefaniuk (Polska) walczył z mistrzem olimpijskim Hamalainenem (Finlandia). Stefaniuk dla odmiany zajmuje tym razem czerwony narożnik. W ringu sędziuje Norweg Helmar. Mistrz olimpijski musiał o naszym zawodniku słyszeć wiele dobrego, bo na początku niebardzo kwapił się, by rozpocząć walkę. Stefaniuk punktuję z dystansu i zmusza Finna do defensywy. Przez chwilę jak błyskawica przebiegła myśl: czy Polakowi uda się wyeliminować mistrza olimpijskiego? Lewy prosty Stefaniuka trafia celnie. Fin przy linach tylko się broni. Stefaniuk atakuje tak, jak Antkiewicz, walczy z temperamentem Chychły, jest spokojny i oparowany. Fin atakuje głową. Stefaniuk zapomina zupełnie, że walczy z olimpijczykiem i bez żadnego kompleksu niższości zbiera punkt po punkcie. Wygrywa wszystkie pojedynki w zwarciu, a prawe proste ładuje coraz częściej na szczęcie mistrza. W ostatnim starciu Hamalainen stawia wszystko na jedną kartę i zdobywa nieznacznie przewagę. Stefaniuk przechodzi okres kryzysu.

STEFANIUK POKONAŁ HAMALAINENA!

Przesilenie trwa krótko. Polak zrywa się gwałtownie do długiego finisu. Zażarta walka trwa teraz już do końca tego fantastycznego pojedynku. Sędziowie podają kartki i oto dwie czerwone lampki świecą się po bokach ringu. Stefaniuk wygrał 2:1, 60:59, 60:58, 60:58. Nie do wiary, a jednak jest faktem, że mistrz olimpijski na warszawskim ringu został wyeliminowany przez Polaka.

NIE PODZIELIŁ LOSU MISTRZÓW

Walki toczą się dalej. Stefaniuk (ZSRR) pokonał Nikolewa (Bułgaria). Pięściarz radziecki zwyciężył bezapelacyjnie na punkty.

LEWE ZAŁĘA DROGOSZA

Czekamy na mecz piątego w tym dniu Polaka — Drogosza z Van der Keerem (Belgia).

boks na wysokim poziomie. Jeden z nich odpaść musi. Pięści Mac Nally wyratowały honor mistrzów olimpijskich. Zwyciężył Irlandczyk. A więc nie zamknął on sobie drogi do zdobycia tytułu mistrza Europy.

KRUZA NARZUCIŁ SWÓJ SYSTEM

W wadze piórkowej Reddi (Jugosławia) wygrał z Malazanowem (Bułgaria), a Zasu-chin (ZSRR) już w 2 rundzie pokonał przez tech. k. o. Lommana (Finlandia), natomiast Mehlina (Niemcy zach.) pokonał Horvatha (Węgry).

Ostatnia walka pierwszej serii spotkań śródowych: w ringu sędzia Timoszyn (ZSRR) i para Kruza — Hamia (Francja). Młody pięściarz Francji odpowiadał całkowicie naszemu zawodnikowi, mówiąc językiem sportowym po prostu mu leżał. Kruza narzucił swój system walki i przez trzy rundy punktował. W drugim starciu obaj otrzymali napomnienia za stosowanie niskich uników. Kruza wygrywa pojedynki z półdystansu i dobry jest w zwarciu. W ostatniej rundzie Francuz otrzymuje drugie napomnienie. Grozi mu dyskwalifikacja. Kruza młoci z obu rąk i ostatecznie eliminuje z dalszych spotkań Francuza, zwyciężając 2:1, 60:58, 59:58, 58:60.

STEFANIUK JUŻ W FINALE

Jeszcze przed rozpoczęciem walk półfinałowych rozszalał się wiadomość, że Stefaniuk wszedł bezpośrednio do finału. Jego przeciwnik Rumun Mandreanu, doznał pęknięcia kości nadgarstka i nie będzie mógł walczyć.

Stefaniuk zakwalifikował się przez automatycznie do niedzielnego walk finałowych mając zapewniony w najgorszym wypadku tytuł wicemistrza Europy. Spotka się on teraz ze Stiepanowem (ZSRR) albo M. Nally (Irlandia).

DO... SI

W drugim starciu Antkiewicz traci nieco dystans ale trafia silnie i Anglik na moment kleka. Sędzia zaczyna liczyć do 8. Hinson przeżywa dramatyczny moment, wstaje leniwie i walczy dalej, a Antkiewicz bije i bije jak przysłowiowy bombardier. Sztam proponuje, żeby przepłukał usta, ale on nie potrzebuje się orzeźwiać. Okazuje się, że Antkiewicz nie żartuje i wali całym ładunkiem swego talentu, ambicji i techniki bokserkiej. Zwiększa tempo. Pod koniec wzięty Anglikowi zupełnie ręce i walka straciła na efekcie. Do trzech zwycięstw, odniesionych po południu teraz dopisujemy jeszcze jeden sukces Antkiewicza, który wygrał jednogłośnie 60:53, 60:55, 60:56.

Antkiewicz walczyć będzie w półfinale z pięściarzem radzieckim Jengibarianem.

LEWE ZAŁĘA DROGOSZA

Czekamy na mecz piątego w tym dniu Polaka — Drogosza z Van der Keerem (Belgia).



ZENON STEFANIUK wczorajszy zwycięzca mistrza olimpijskiego — Hamalainena (Finlandia) jest pierwszym finalistą turnieju.

Przeciwnik Drogosza nie walczył jeszcze w turnieju. Jest świeży, wypoczęty. Obaj są w tym samym wieku. Belg nieco niższy, Drogosz ma znacznie dłuższe ręce — to poważny atut. Walka prowadzona jest na dystans. Belg jest szybki i odważny, Drogosz pod koniec pierwszej rundy gasi zapal swego przeciwnika i wygrywa starcie różnicą 2-3 punktów. W drugim starciu tak jak we wtorek hala skanduje: Leszek, Leszek, a ten wali bez żadnej litości. Pantuje na ringu. Drugą rundę wygrywa jeszcze wyżej. W trzeciej Belg idzie na deski. Drogosz nabiera pełne płuca powietrza i w dalszym ciągu walczy koncertowo zwyciężając 60:56, 60:56, 60:57.

CIEŻKA PRZEPRAWA CHYCHŁY

Zapowiadało się na początku bardzo groźnie, bo to i tempo szybkie i ciosy oraz zwody ciałem — słowem wszystkie cechy charakteryzujące dobrego boksera. Zapal Heidemanna gnie jednak z chwilą, gdy Chychła zaczyna z minuty na minutę rozkręcać się coraz bardziej. W I rundzie ma pełne ręce roboty i ciężka ta praca kończy się raczej wynikiem remisowym. Dopiero w II starciu Polak szuka jakiegoś szczęśliwego rozwiązania, by wyjść z honorem z tego pojedynku. Niemiec jest poważnym rywalem i walka toczy się o każdy z trudem wyprawowany cios. W III-cim starciu Niemiec z furją idzie do ataku. Jest to prowokacja i Chychła od tego momentu odzyskuje siebie i zaczyna celnie trafiać. Walka prowadzona jest przez cały czas w zwarciu lub z półdystansu. Przez cały czas byliśmy poważnie zaniepokojeni o los naszego zawodnika. Zwyciężył Chychła. Punktacja: 57:60, 60:57, 59:59 ze wskazaniem Chychły jako zwycięzcy.

Pozostałe wyniki walk wieczornych przedstawiają się następująco:

TECHNICZNY NOKAUT SZCZERNBAKOWA

Juhasz (Węgry) wyeliminował Ahlina (Szwecja). Nilvuori (Finlandia) wygrał w trzecim starciu przez k.o. z Di Jasio (Włochy). Markow (Bułgaria) przegrał z Jengibarianem (ZSRR). Ambruz (Rumunia) wypunktował Schalka (Austria). Milligan (Irlandia) pokonał Sovljanskiego (Jugosławia). Szakacs (Węgry) wygrał z Francuzem Daidi. Szczerbakow (ZSRR) wygrał w 2 starciu przez tech. k.o. z Edrenicem (Jugosławia). Vlaeminek (Belgia) wypunktował Lombardeta (Francja). Linca (Rumunia) wygrał z Krocakiem (CSR).

DZIS WALCZA

Waga lekkośrednia: Resch (Niemcy zach.) — Candau (Francja), Tisz'n (ZSRR) — Papp (Węgry). PIETRZYKOWSKI (Polska) — SERBU (Rumunia), Welis (Anglia) — Mullen (Szkocja). Waga średnia: Tita (Rumunia) — Wemhoner (Niemcy zach.) PIORKOWSKI (Polska) — SJOELIN (Szwecja), Strina (Włochy) — Barton (Anglia), Lukinianow (ZSRR) — Koutny (CSR). Waga pół ciężka: GRZELAK (Polska) — CIOBOTARU (Rumunia), Jegorow (ZSRR) — Cooper (Anglia), Niestchka (NRD) — Szabo (Węgry), Prihoda (CSR) — Pfirmann (Niemcy zach.). Waga ciężka: Krizanovic (Jugosławia) — Faresz (Rumunia), Pingel (NRD) — Soczikas (ZSRR), Schreiber (Niemcy zach.) — Fazekas (Węgry), NETUKA (CSR) — WGRZYNIAK (Polska).